Mamy najdroższe śmieci w okolicy

strona 24

Wojciech Mitura, radny powiatu bialskiego

Kłopoty Terespola ze ścieżką

strona 24

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola

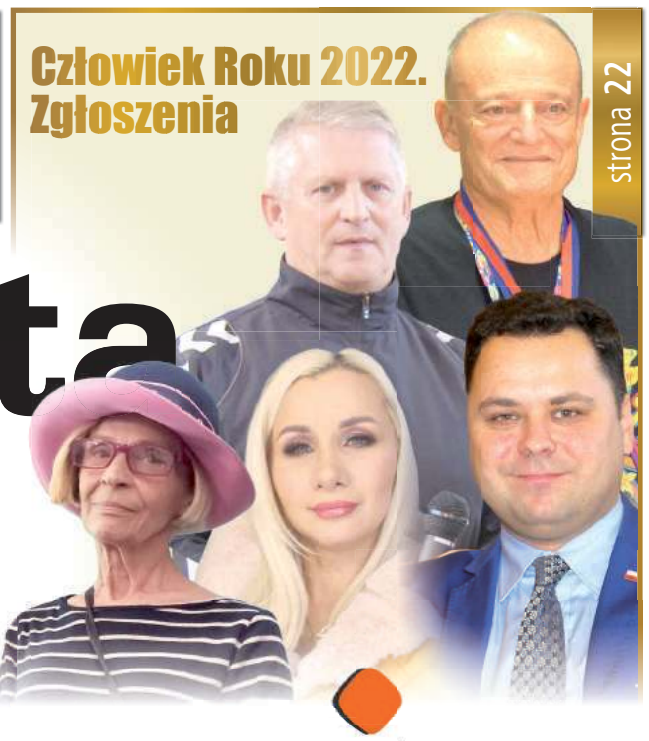

Człowiek Roku 2022. Zgłoszenia

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska Podlasianin

7 - 13 lutego 2023 r. ■ nr 6 (743) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

„Znęcanie się nad końmi pod państwowym nadzorem”.

Mamy wyniki kontroli NIK w stadninie

Fot. Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert od koni arabskich

Technika wypalania jest mniej zawodna od czipowania.

STR. R6

Fot. Marek Pietrzela

Za czasów cenionego w wielu krajach dyrektora Marka Treli konie przynosiły olbrzymie wpływy. Jednak Trela został odwołany w lutym 2016 roku

Pieniądze miały lepsze wzięcie niż węgiel

Przekazano II pulę pieniędzy na dodatki węglowe.

S. 3

Zmarła Zofia Cholewińska

Aktywna seniorka związana z klubem seniora Wrzos, realizująca swoje pasje literackie oraz artystyczne, miała 86 lat.

S. 4

Presja na odwołanie dyrektora szpitala.

„To kłótnia w prawicowej rodzinie”

Bogusław Broniewicz, przewodniczący bialskiej Rady Miasta

Dlaczego mam z uporem maniaka powracać do wniosku o odwołanie dyrektora?

Fot. Marek Pietrzela

S. 7

Duże ilości narkotyków, TYMCZASOWY ARESZT

Tymczasowo aresztowany został 28-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Zarzuty usłyszał też 33-letni obywatel Białorusi

Fot. Maciej Macieluk

S. 3

Jan Ptaszyn Wróblewski w Akademii Bialskiej

Fot. S.S.

S. 2

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 910 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 9 771689 480308 06

BIA

eprasa.pl 147f118528

S T O P K A
wspólnota
Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505 814 444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Dla jednych Eldorado, dla większości blado

Fetor wyludni wsie

Sprowadzenie giganta paszowego miało dać wielką szansę dla regionu. Kilku miejscowych polityków szczyciło się tym życiowym osiągnięciem. Były nagrody. Piano na cześć. Piały z radości koguty. Powstało zagłębie. Przyszedł wielki interes na piasku, z którego kręcono miliony. Gwałtownie urosły fortuny cwańszych i ich familii.

Na koniec grudnia w powiecie bialskim stopa bezrobocia wyniosła 10,3 proc. (średnia w kraju 5,2 proc. i w woj. lubelskim 8,1 proc.). W powiecie liczba bezrobotnych wzrosła od końca listopada z 3513 do 3687 na koniec grudnia. Taki raj. Dla jednych Eldorado, dla większości blado.
Czy jednak wielka ekspansja kurzych ferm nie wypędzi dotychczasowych mieszkańców z części wsi i kilku gmin? Czy odór nie zniechęci wielu młodych do pozostania w krainie smrodu? Kiedy wyludnią się tereny, drobiowi biznesmeni za bezcen kupią następne tereny pod uprawę zbóż paszowych.

Kto wtedy, oprócz majętnych przedsiębiorców, wybierze zamożnych ludowców do władz?

Laurki nie wystarczą?

Oficjalny facebookowy profil Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej obfituje w różnorodne życzenia. Nie ma tygodnia bez kolejnych świąt jakiejś grupy. Starosta ma okazję złożyć życzenia. Czyni to coraz sprawniej, poprawnie językowo i z cytatami dającymi wiele do myślenia. Niedawno z okazji Święta Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia podziękował pracownikom.

- Życzę Państwu sukcesów w pracy zawodowej oraz, aby za sukcesami w sferze profesjonalnej szło zadowolenie i szczęście w życiu osobistym oraz rodzinnym – przekazał miłe słowa.
Kilka osób jednak nie ukrywało dystansu.

- Dajcie im podwyżki, a nie laurki wystawiacie na fb – wnioskował pan Mateusz.
- Dokładnie! - krótko zgodziła się z nim pani Aneta.

Jak senator

Zaskoczenie wielu bialczan budził plakacik o otwartym spotkaniu z senatorami.

Na pierwszy rzut oka widać było trzech mężczyzn pod napisem „Otwarte spotkanie z senatorami". Podpisy wskazywały na nazwiska Jacek Bury, Wadim Tyszkiewicz i Bogusław Broniewicz. Do tego informacja, że Biała Samorządowa zaprasza na spotkanie.

Przychodzi jednak refleksja, że Bogusław Broniewicz jest szefem BS. Wygląda całkiem jak senator! Może to zapowiedź jego przyszłej kariery?

Mijają miesiące i lata, a tradycyjnie co kilka dni na dłuższy czas nie działa wyświetlacz informacji pasażerskiej LED przy ul. Narutowicza. Tradycja rzecz prawie święta. Pewnie trzeba będzie uznać tę elektroniczną tablicę za zabytek...
Fot.Autor

Próbowali przyśpieszyć ogłoszenie podwyżki

Wojewoda znów stwierdził nieważność kolejnej części uchwały Rady Miasta Międzyrzec Podlaski.

Ten akt prawa miejscowego w sprawie zmiany wysokości odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze został uchwalony 28 grudnia i dwa dni później opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego.
Rada postanowiła, iż „uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2023 r.". Tymczasem przepisy wymagają, że nowa regulacja może wejść w życie dopiero po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Nie można skrócić okresu spoczywania prawa, czyli vacatio legis, gdyż uchwała w sprawie zmiany wysokości odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze wprowadza podwyżki. Koszt jednej godziny usługi opiekuńczej rośnie tam z 30 zł do 30,50 zł, a koszt godziny specjalistycznej usługi opiekuńczej wzrasta z 46 zł do 50 zł.

Wykazali to prawnicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a wojewoda lubelski Lech Sprawka stwierdził w rozstrzygnięciu nadzorczym nieważność części uchwały.

Wąchają obcych i szczerzą kły

Coraz ostrzej walczący o władzę partyjniacy zagarniają część rzeczywistości i nienawidzą instytucje i ludzi, z którymi kontaktowali się przeciwnicy.

Lewicowe internautki zaatakowały bialskie Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem, że odebrało od ministra edukacji i nauki czek na 340 tys. zł na rozbudowę obiektów rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Wiele osób stanęło w obronie znanego nawet we Francji i Białorusi centrum, które stworzyło modelowy ośrodek pomocy dzieciom i młodzieży z autyzmem.

Marian Empi

Jan Ptaszyn Wróblewski w Akademii Bialskiej

Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe organizuje koncert nestora polskiego jazzu - Jana Ptaszyna Wróblewskiego z triem Jarka Michaluka. 19 lutego o godz. 18 w Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych wystąpią wspólnie, jak już udaje się im to od kilkudziesięciu lat.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)
Jarek Michaluk wraz ze swym dawnym triem grał z Janem Ptaszynem Wróblewskim już przed kilkudziesięcioma laty w Białej Podlaskiej

Jan Ptaszyn Wróblewski, legenda polskiego jazzu, wybitny saksofonista, kompozytor, aranżer, dyrygent, lider, pedagog, a także ceniony publicysta i dziennikarz muzyczny już wielokrotnie gościł w Białej Podlaskiej na festiwalach i specjalnych koncertach obleganych przez miłośników jazzu z regionu. Znany w wielu krajach muzyk od blisko 70 lat współtworzy historię polskiego jazzu.

Twórca tria i bialskich festiwali Jarek Michaluk poinformował nas, że jego współpraca z legendą polskiego jazzu, Janem Ptaszynem Wróblewskim, sięga końca lat 90.

– Od tego czasu odbyło się wiele wspólnych występów w różnych miejscach i konfiguracjach, najwięcej w Białej Podlaskiej, gdzie mistrz gościł m.in. kilkukrotnie na Podlasie Jazz Festiwalu. Owocem wieloletniej współpracy z bialskim Jazz Trio pozostała płyta Jazz Trio & Jan Ptaszyn Wróblewski – przypomina Jarek Michaluk.

Obok saksofonisty tenorowego Jana Ptaszyna Wróblewskiego zagrają w JM Trio Jarek Michaluk - kontrabas, Piotr Wrombel – piano i Marcin Jahr – perkusja. W programie znajdą się m.in. utwory K. Komedy, J. Ptaszyna Wróblewskiego i J. Michaluka.

Bilety w cenie 60 zł dostępne będą w przedsprzedaży w pizzerii Roma ul. Brzeska 1 tel. 344 44 20 oraz online na www.niezlasztuka.pl.

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY
NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE
RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE
Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ
Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE
Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 147f118528

Radny nie może być zdalny

Bialski radny Grzegorz Siemakowicz nie bierze udziału w pracach Rady Miasta. Został kierowcą ciężarówki, a prawo nie pozwala mu uczestniczyć zdalnie w obradach samorządu.

Przed kilkoma miesiącami radny Grzegorz Siemakowicz zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białej Podlaskiej. Postanowił od listopada zmienić miejsce pracy i zamieszkania, nawet wyjechać poza nasze województwo.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady, potwierdził, że sytuacja jest nietypowa.

- Radny Grzegorz Siemkowicz wystąpił z formalnym pismem o umożliwienie mu zdalnego uczestnictwa w sesjach i komisjach, gdyż pracuje jako kierowca ciężarówki. Prawnicy wyjaśnili, że tylko, gdy pozwalała na to ustawa covidowa, w sytuacjach nadzwyczajnych, można było zdalnie brać udział w obradach rady. Obecnie nie jest to możliwe – mówi przewodniczący.

(pim)

Opałowa gorączka minęła

Pieniądze miały lepsze wzięcie niż węgiel

Zaledwie kwadrans trwała ostatnia sesja bialskiej Rady Miasta. Przekazano II pulę pieniędzy na dodatki węglowe, które cieszą się o wiele większym powodzeniem, niż zakup za nie opału...

Na wniosek prezydenta w trybie nadzwyczajnym w miniony poniedziałek zwołano drogą telefoniczną sesję bialskiego samorządu.

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta, powiedział nam, że nastąpiło to po złożeniu przez niego interpelacji w sprawie dodatków.

- Wiedziałem, że od pewnego czasu leżały na koncie miasta pieniądze przekazane przez wojewodę na te dodatki węglowe. Zapytałem, dlaczego nie są one przekierowane do mieszkańców oczekujących na obiecane im wsparcie na opał – podkreśla przewodniczący.

Fot.Marek Pietrzela

Sebas Pas
prezes zarządu bialskiego PEC

Dostawy zgodnie z zamówieniami

Nasza spółka nie prowadzi sprzedaży węgla w ramach ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych. Zajmuje się dystrybucją paliwa, które sprzedaje Gmina Miejska Biała Podlaska. W 2022 r. zostały złożone zamówienia na 300 ton paliwa, które zostały zrealizowane kompletnie. Wraz z początkiem 2023 r. sytuacja nie zmieniła się, dostawy odbywają się zgodnie z zamówieniami. Dystrybucja węgla realizowana jest na bieżąco od poniedziałku do piątku w godz. 7-17 oraz w soboty w godz. 9-13. Średnio dziennie paliwo dystrybuowane jest 17 odbiorcom.

Na sesji Marta Mirończuk, skarbnik miasta Biała Podlaska, krótko poinformowała radnych, że proponowana zmiana w budżecie związana jest z decyzją wojewody lubelskiego o zwiększeniu dotacji o 1,66 mln zł, m.in. na wypłaty dodatków na zakup węgla przez mieszkańców. Nie było dyskusji. Prawie wszyscy obecni na sesji radni poparli tę uchwałę, tylko przewodniczący Bogusław Broniewicz wstrzymał się od głosu.

Zainteresowaliśmy się, jak w Miejskim Ośrodku wyglądała obsługa tysięcy bialczan krążących z węglowymi wnioskami.

Beata Domańska, kierownik działu świadczeń rodzinnych i socjalnych MOPS, poinformowała nas, że w sumie do ośrodka bialczanie złożyli do 1 lutego 6314 wniosków o dodatek węglowy, 5191 osób pobrało ten dodatek.

Do końca grudnia do MOPS trafiły 1744 wnioski o zakup węgla po cenach preferencyjnych (maksymalnie 1,5 tony). Ponadto od 1 stycznia 2023 r. przybyło 113 podobnych wniosków (w tym 53 o zakup 3 ton, czyli już możliwego do pobrania pełnego limitu). Do czwartku zakupu „przydziałowego" węgla dokonało tylko 386 osób. Wiele osób zadowoliło się zatem pieniędzmi lub kupiło opał wcześniej.

- Nasi pracownicy mieli tytaniczną pracę. Nie zatrudniliśmy ani jednej dodatkowej osoby. 46 pracujących u nas osób musiało obsłużyć tysiące bialczan przychodzących do nas wielokrotnie. W sumie było ok. 15 tys. różnych wniosków (bez wliczania dodatków elektrycznych), w tym ponad 7 tys. zł na dodatki osłonowe – mówi Ewa Borkowska, dyrektor MOPS.

Podkreśla, iż wnioski na dodatek węglowy wymagały dokładnej weryfikacji, gdyż następowała kilkakrotna zmiana ustaw i trzeba było wyeliminować możliwość wypłaty osobom nieuprawnionym do dotacji.

- Na początku mieliśmy wiele telefonów. Niejednokrotnie mieszkańcy byli niecierpliwi. Padały „ciężkie" słowa. Nasi pracownicy zasłużyli na medal – zaznacza dyr. Ewa Borkowska.

Na zamieszanie ze sprzedażą wpłynęło rozpoczęcie dopiero od 22 grudnia bialskiej dystrybucji opału z powodu poważnych opóźnień w dostawach węgla przez spółkę PGE Paliwa. Okazało się, że ten opał w preferencyjnych cenach był wydawany tylko sześć dni w 2022 r. To spółka PGE Paliwa narzuciła procedury i limity bialskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej, które tylko wydawało węgiel na podstawie dowodów zapłaty z kasy Urzędu Miasta.

5191 bialczan pobrało dodatek węglowy

386 osób zakupiło węgiel po preferencyjnych cenach

W PEC dowiedzieliśmy się, że obecnie węgiel czeka na osoby, które w UM kupiły opał. Chociaż można odbierać tam nabyty opał w godzinach 7-17, to najczęściej bialczanie z kwitami przyjeżdżają od godz. 9 do 14.

Marek Pietrzela

Duże ilości narkotyków, tymczasowy areszt

Tymczasowo aresztowany został 28-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Podczas kontroli drogowej w jego samochodzie, jak i w miejscu zamieszkania, bialscy funkcjonariusze znaleźli amfetaminę, mefedron i marihuanę.

Fot.Policja Biała Podlaska

Tymczasowo aresztowany został 28-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Zarzuty usłyszał też 33-letni obywatel Białorusi

Bialscy kryminalni uzyskali informację, że 28-letni mieszkaniec miasta może posiadać przy sobie znaczną ilość narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany podczas wspólnych działań kryminalnych z policjantami bialskiej drogówki na terenie gminy Biała Podlaska. Kierujący autem 28-latek próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności, porzucając samochód i kontynuując ucieczkę pieszo. Mężczyzna szybko jednak został zatrzymany przez policjantów.

Podczas kontroli mężczyzna zachowywał się nerwowo i był pobudzony, dlatego mundurowi przebadali go na zawartość narkotyków w organizmie, potwierdzając wstępnie, że kierował pod ich wpływem. Dodatkowo została od niego pobrana krew do badań na zawartość substancji zabronionych w jego organizmie. Funkcjonariusze ujawnili narkotyki zarówno w aucie mężczyzny jak też na terenie wynajmowanej przez niego posesji.

- Kryminalni zabezpieczyli amfetaminę, mefedron i marihuanę, które wystarczyłyby do sporządzenia ponad 9 tysięcy porcji dealerskich tych narkotyków. Tam też zabezpieczyli wagę i kilkaset woreczków foliowych - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za posiadanie znacznej ilości narkotyków i kierowanie pod ich wpływem, jak też za kierowanie autem pomimo dwóch aktywnych zakazów. Przed weekendem Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Do sprawy zatrzymane zostały również dwie pasażerki auta w wieku 19-23 lat. W przypadku starszej z kobiet policjanci ujawnili narkotyki zarówno przy niej, jak też w miejscu zamieszkania. Nielegalne substancje zostały znalezione również w miejscu zamieszkania 19-latki oraz samochodzie użytkowanym przez jej znajomego 33-letniego obywatela Białorusi. Cała trójka również usłyszała zarzuty.

(MCM)

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 6 lutego 2023 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w najem lub w dzierżawę.
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 787/23 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 2 lutego 2023 roku.

„Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA" w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4 ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie remontu elewacji w 11 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.

1. Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć odpłatnie (300 zł netto) w biurze Spółdzielni /pokój nr 15, tel. 83 343-60-90 wew.34/. od 07.02.2023 r.
2. Termin składania ofert do dnia 15.02.2023 r. do godz. 9^{00}.
3. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 15.02.2023 r. o godz. 9^{15}.
4. Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ w biurze Spółdzielni.

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych. Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznego Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy – Prawo Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym postępowaniu."

R E K L A M A

Kompl
or
(na terenie całego kraju)
s
nekr
kr
pr
bal
t
kwi
kr

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

BIA

eprasa.pl 147f118528

Pływali w lodowatej wodzie, międzyrzeczanie wysoko

Po raz kolejny bardzo dobrą formę potwierdzili międzyrzeccy pływacy. Tym razem zmierzyli się jednak z nieco inną odmianą tego sportu - zimowym pływaniem. Pierwszy etap Arua Cup odbył się na międzyrzeckich jeziorkach.

Anna Egier (trzecia od lewej) na co dzień szkoli młodych pływaków w KS Narwal Międzyrzec Podlaski. W Arua Cup dwukrotnie stanęła na podium

Następny etap Arua Cup już 11 lutego w Łukowie

Franciszek Korulczyk z KS Narwal Międzyrzec Podlaski obecnie zajmuje najwyższą pozycję ze wszystkich międzyrzeczan

Zawody odbyły się w sobotę, 21 stycznia, i nie były pierwszą odsłoną Arua Cup w historii Międzyrzeca. Wcześniejsze edycje również odbywały się na jeziorkach, jednak tym razem frekwencja zawodników przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Był to pierwszy z trzech etapów Pucharu Arua Cup. Kolejne zostaną rozegrane w Białej Podlaskiej i Łukowie.

Jest to pierwszy sezon, kiedy wyniki pucharu rozgrywanego na południowym Podlasiu będą zaliczane do punktacji najważniejszych w Polsce zawodów w zimowym pływaniu Ice Cup Poland.

64 zawodników z różnych części Polski

Na starcie międzyrzeckiej imprezy stanęło 64 zawodników z różnych części Polski. Plany przyjazdu do Międzyrzeca zapowiedziało ponad 70 zawodników, ale ostatecznie na jeziorka dotarła nieco mniejsza grupa zawodników. Głównym powodem były przede wszystkim złe warunki na drogach, które sprawiły, że część zawodników zrezygnowała z wyjazdu i startu w pierwszym etapie Arua Cup.

Międzyrzeckie wody tego dnia sprzyjały przede wszystkim dwóm zawodnikom, którzy w klasyfikacji generalnej wywalczyli sporą przewagę nad pozostałymi uczestnikami. Marcin Schabowski ze Świętochłowickiego Klubu Morsów Harciole uzbierał 168 punktów i prowadzi w klasyfikacji generalnej, a tuż za nim - ze 158 punktami - jest 38-letni gliwiczanin Leszek Zawadzki. Jak sam przyznał po jednym z wyjść z wody, trudne warunki są dla niego chlebem powszednim, ponieważ na co dzień jest górnikiem Kopalni Sośnica. Na trzecim stopniu podium znalazła się najlepsza z kobiet - Marta Szcześniak.

Międzyrzeczanie wysoko

Dobrą postawę zaprezentowali zawodnicy z Międzyrzeca. Franciszek Korulczyk zwyciężył w czterech wyścigach, a Grzegorz Karczewski dwukrotnie stawał na najwyższym stopniu podium. Pierwszy z nich zajmuje czwarte miejsce w „generalce", a duży wpływ na tak wysokie miejsce miały wygrane wyścigi na 25 m, 50 m i 100 m stylem dowolnym oraz 25 m stylem motylkowym.

Pływak, który w Międzyrzecu niejako przecierał szlaki zimowego pływania w naszym regionie - Grzegorz Karczewski - uzbierał 54 punkty i obecnie znajduje się na 11 miejscu. Na „jeziorkach" wystartował w wyścigach na 25 m i 50 m stylem klasycznym, gdzie nie pozostawił złudzeń i bez najmniejszych kłopotów zwyciężył.

Najlepszą międzyrzeczanką okazała się Anna Egier, która dwukrotnie stanęła na podium. W wyścigu na 25 m stylem dowolnym zajęła drugie miejsce, a na dystansie 25 m stylem klasycznym była trzecia.

Adam Nestorowicz, Przemysław Majczyna i Mariola Bonecka, czyli pozostali lokalni zawodnicy również punktowali, jednak szansa na poprawienie ich miejsc pojawi się już 11 lutego w Łukowie.

Lp.	Imię i nazwisko	Punkty
1.	Marcin Schabowski	168
2.	Leszek Zawadzki	158
3.	Marta Szcześniak	114
4.	Franciszek Korulczyk	108
5.	Edyta Karwowska	95
6.	Tatiana Korona	90
7.	Beata Drywulska	78
8.	Paweł Sosna	78
9.	Karolina Cieślik	69
10.	Natalia Twarowska	66

Radosław Grabowski

Trwają zaawansowane prace

Zima nie przeszkodziła drogowcom w budowie autostrady A2

Pomimo przerwy zimowej, którą wykonawcy mają zapisaną w kontraktach, trwają prace nad autostradą A2 na wschód.

Pomiędzy obwodnicą Mińska Mazowieckiego a Siedlcami oraz na odcinku Swory - Biała Podlaska prowadzone są roboty w terenie. Trwają jeszcze postępowania administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla trzech odcinków pomiędzy Siedlcami a Sworami.

Budowę fragmentu A2 na odcinku Mińsk Mazowiecki - Siedlce podzielono na trzy odcinki realizacyjne. Na dwóch z nich, Kałuszyn - Groszki i Gręzów - Siedlce, od grudnia 2021 r. trwają roboty.

Dla trzeciego, Groszki - Gręzów, w grudniu 2022 r. GDDKiA uzyskało decyzję ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej). Wykonawca prowadzi wycinkę drzew i wykonuje palowanie pod obiekty inżynierskie.

Fot. GDDKiA

Pomimo przerwy zimowej, którą wykonawcy mają zapisaną w kontraktach, trwają zaawansowane prace nad autostradą A2 na wschód od Warszawy

Na pozostałych odcinkach wykonawcy prowadzą zaawansowane prace związane z budową nasypów drogowych dla trasy głównej i dróg serwisowych. Okres zimowy wymaga szczególnego zwrócenia uwagi na dotrzymanie reżimu technologicznego. Wykonywane są m.in.: zbrojenie, deskowanie, betonowanie, fundamentowanie. Ponadto budowane są zbiorniki retencyjne, kanalizacja, przebudowywane są również kolizje z istniejącą siecią podziemną.

W kwietniu 2021 r. podpisano umowy na cztery odcinki A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej. Dla trzech z nich, pomiędzy węzłem Siedlce Zachód a miejscowością Swory, trwają postępowania administracyjne w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie.

- Szacujemy, że na przełomie I i II kwartału 2023 r. otrzymamy decyzje ZRID, co umożliwi wykonawcom rozpoczęcie robót w terenie - informuje GDDKiA.

Dla czwartego odcinka, Swory - Biała Podlaska, 16 września ubiegłego roku wojewoda lubelski wydał decyzję ZRID, dzięki czemu można było przekazać wykonawcy plac budowy. Obecnie realizowane są prace ziemne i odwodnieniowe na trasie głównej. W zakresie obiektów mostowych prowadzone są roboty zbrojeniowe, palowanie, betonowanie ław fundamentowych i słupów. Ponadto budowany jest zbiornik retencyjny, prowadzone są prace melioracyjne. Przebudowywane są kolizje z sieciami podziemnymi.

Z kolei we wrześniu 2021 r. GDDKiA podpisało umowę na wykonanie projektu budowlanego i uzyskanie niezbędnych decyzji umożliwiających realizację robót w terenie dla przedłużenia A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią w Kukurykach. W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim toczy się postępowanie związane z uzyskaniem decyzji ZRID. Kolejnym etapem, po wydaniu decyzji ZRID, będzie przygotowanie materiałów do przetargu i ogłoszenie postępowania na realizację inwestycji.

(McM)

Zmarła Zofia Cholewińska

Nie żyje Zofia Cholewińska, aktywna seniorka związana z klubem seniora Wrzos, realizująca swoje pasje literackie oraz artystyczne. Miała 86 lat.

Bialska poetka dała się poznać jako ciepła i otwarta postać o wielu talentach. Oprócz pisania wierszy, przygotowywała też kabarety, skecze oraz piosenki. Chętnie prezentowała je podczas różnego rodzaju miejskich wydarzeń. Mówiono o niej „bialska Hanka Bielicka".

Tak opowiadała podczas benefisu we wrześniu 2019 r. o kontynuowaniu swoich pasji na emeryturze: – Wcześniej nie miałam na to czasu, a teraz mogę poświęcić się tworzeniu. Najczęściej wena przychodzi w bezsenne noce. Napisałam już ponad sto utworów i niemal wszystkie znam na pamięć.

Tego dnia uwaga była skupiona właśnie dla niej, jednak ona do końca pozostawała skromna. Oprócz życzeń było wtedy także wspólne śpiewanie i wielki tort, a wydarzenie – jak mówiła – było docenieniem jej działalności oraz ważnym dla niej dniem.

Zofia Cholewińska

Ostatnie pożegnanie śp. Zofii Cholewińskiej odbyło się 4 lutego. Msza pogrzebowa odprawiona została w kościele pw. Narodzenia NMP przy ul. Brzeskiej w Białej Podlaskiej.

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 147f118528

Uczniowie „Sikorskiego” awansują do ogólnopolskich etapów olimpiad

Aleksandra Matejek powalczy w kolejnym etapie Olimpiady Teologii Katolickiej

Początek roku okazał się bardzo udany dla dwójki uczniów międzyrzeckiego Liceum Ogólnokształcącego. Aleksandra Matejek oraz Kamil Pulik okazali się jednymi z najlepszych w pierwszych etapach olimpiad przedmiotowych i awansowali do kolejnych rund.

Pierwszym z sukcesów jest awans do zawodów drugiego stopnia w XLIX Olimpiadzie Geograficznej. Uczeń klasy 2B, Kamil Pulik wykonał pracę konkursową pod tytułem „Analiza porównawcza gminy Międzyrzec Podlaski i gminy Zbuczyn pod względem warunków życia mieszkańców”, która uzyskała akceptację Komisji Szkolnej, a następnie Komitetu Okręgowego w Lublinie.

Drugą uczennicą, która może uznać rok 2023 już teraz za bardzo udany, jest Aleksandra Matejek. Diecezjalna Olimpiada Teologii Katolickiej okazała się dla niej bardzo prosta, dzięki czemu zwyciężyła i zakwalifikowała się do etapu ogólnopolskiego, który odbędzie się już za kilka tygodni.

Radosław Grabowski

Spółdzielnia ma walczyć z wykluczeniem zawodowym

BIAŁA PODLASKA: Oferuje usługi sprzątające, zajmuje się opieką nad starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi, a do tego zadba o zieleń. Właśnie ruszyła Bialska Spółdzielnia Socjalna Caritas. Tworzy nowe miejsca pracy i jest brakującym ogniwem w walce z wykluczeniem społecznym i zawodowym.

> **„Spółdzielnia tworzy nowe miejsca pracy i jest brakującym ogniwem w walce z wykluczeniem społecznym i zawodowym”.**

Bialska Spółdzielnia Socjalna Caritas została założona przez Caritas Diecezji Siedleckiej. Jest elementem rynku pracy, pozwalającym na walkę z wykluczeniem społecznym i zawodowym.

W Białej Podlaskiej trwa właśnie zatrudnianie nowych pracowników – siedem osób trafiło już do działów „opieka nad osobami starszymi” oraz „usługi sprzątające”. Spółdzielnia i Centrum Integracji Społecznej w Białej Podlaskiej wygrały w ostatnim czasie przetarg, ogłoszony przez MOPS Biała Podlaska, na opiekę nad osobami zamieszkałymi na terenie miasta. Bialczanie dbają też coraz bardziej profesjonalnie o czystość i porządek – spółdzielnia co i raz zdobywa nowe zlecenia na sprzątanie. Działy te cieszą się zainteresowaniem. Są otwarte na zatrudnianie absolwentów bialskiego CIS.

– Zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych. Nasze usługi są wysokiej jakości i w konkurencyjnych cenach – mówi Andrzej Hojna, kierownik Centrum Integracji Społecznej w Białej Podlaskiej i prezes BSSC.

Ta rozwijająca się forma pomocy osobom bezrobotnym jest bezcenna.

– Widzimy, że jest ona potrzebna absolwentom Centrum Integracji Społecznej. Zwłaszcza tym, którzy jeszcze niepewnie czują się na rynku pracy. Praca w spółdzielni jest bowiem naturalnym przedłużeniem reintegracji społecznej i zawodowej. Im więcej stworzymy miejsc pracy, tym bardziej zrealizujemy naszą misję – podkreśla prezes.

Kontakt: Bialska Spółdzielnia Socjalna Caritas: sekcja porządkowa – tel. 721-932-053, sekretariat – tel. 885-871-777, ul. Warszawska 15 w Białej Podlaskiej.

W planach spółdzielni jest rozbudowa struktury do co najmniej czterech działów. Jak zapewnia Hojna, to pozwoli zdywersyfikować działalność, a tym samym zmniejszyć ryzyko rynkowe oraz zróżnicować ofertę zatrudnienia dla podopiecznych CIS.

(McM)

I N F O R M A C J A

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 6 lutego 2023 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz opublikowano na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim będących własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski:

– lokalu mieszkalnego Nr 1 w budynku przy ul. Zarówie 13A;
– lokalu mieszkalnego Nr 25 w budynku przy ul. Warszawskiej 29

z przeznaczeniem do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców lokali

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski Nr 789/23 z dnia 3 lutego 2023 r.

I N F O R M A C J A

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA z dnia 31.01.2023 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 176 z późn. zm.) zawiadamiam, że na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

- budowę drogi gminnej – ulicy Rakowej w Białej Podlaskiej na odcinku od km 0+003,00 do km 0+148,00 wraz z budową kanalizacji deszczowej, budową oświetlenia ulicznego i przebudową sieci gazowej. Zakres inwestycji obejmuje: budowę jezdni, chodnika, zjazdów, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, przebudowę sieci gazowej wraz z przyłączami gazowymi, budowę skrzyżowania z ul. Wesołą.

Inwestycja planowana jest na następujących nieruchomościach:

1) działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego projektowanej ulicy *(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi przed nawiasem podano numer ewidencyjny działki przed podziałem, a w nawiasie numery ewidencyjne działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono numery ewidencyjne działek po podziale włączone w pas drogowy projektowanej ulicy):*

w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 1341/1 (**1041/2**, 1341/3), 1345,

2) działki do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej ulicy *(nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone)*:

w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 1329, 1345, 1360, 1369.

Informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Urzędzie Miasta Biała Podlaska Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach 7^{30} – 15^{30}, (tel. 83-341-61-63), w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia.

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

BIA

eprasa.pl 147f118528

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Radzyń	1	3 840,00 zł	u
Pomoc hotelowa, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 490,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca – opiekun nocny w internacie, Jabłoń	1	4 224,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Monter stolarki budowlanej, Siemień/ Best Plast	1	4 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Portier – dozorca, Biała Podl/ ARMA	0,75	2 872,80 zł	u
Pracownik produkcji, Horbów Kol.	1	22,8 zł/godz.	z
Sprzedawca w sklepie zaopatrzenia medycznego, Biała Podl./ MUSI LUBLIN	1	3 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Dubów/ Pieczarkarnia	1	22,8 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Dobratycze	1	3 500,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ Skurski	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./ ZAMEL	1	4 500,00 zł	u
Kierowca kat. D, Lipnica/ Kondzio – Bus	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Pracownik remontowo – budowlany, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Monter instalacji elektrycznej, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Bibliotekarz, Tuczna	0,5	4 224,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl. / KATABAX	1	8 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl.	1	4 100,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Spedytor, Małaszewicze	1	4 000,00 zł	z
Operator koparki, Biała Podl./ Geoinvest	1	3 600,00 zł	u
Psycholog szkolny, Sosnówka	0,5	2 112,00 zł	u
Psycholog szkolny, Chotyłów	0,5	2 112,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Dramat w Nowym Orzechowie. Prokuratura umorzyła śledztwo

Włodawska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego wypadku, do jakiego doszło w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica, pow. parczewski). Samochód uderzył tam w drzewo, zginął 45-letni kierowca. Zdaniem śledczych był jedynym winowajcą.

Fot.Z archiwum

Uderzenie w drzewo miało niefortunny charakter. Zdaniem śledczych kierowca nie jechał wcale szybko. – Prędkość wynosiła ok. 50-60 km/h, mieściła się w normie – wyjaśnił prokurator Tomasz Hebda

Dramat rozegrał się na przełomie września i października ubiegłego roku, poza terenem zabudowanym, na drodze w kierunku Uścimowa w pow. lubartowskim. Był wczesny wieczór, kiedy kierowany przez 45-letniego mieszkańca Lublina opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo.

– Pomimo natychmiastowej reanimacji, kierujący autem, wskutek odniesionych obrażeń, zginął na miejscu. Podróżujący z nim 60-letni mieszkaniec gminy Sosnowica, o własnych siłach opuścił pojazd. Po udzieleniu mu pomocy wrócił do domu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica.

– Postępowanie zostało przez nas umorzone, do tragedii nie przyczynił się nikt postronny – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Tomasz Hebda, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Dodał, że uderzenie w drzewo miało niefortunny charakter, a zdaniem śledczych kierowca nie jechał wcale szybko. – Prędkość wynosiła ok. 50-60 km/h, mieściła się w normie – wyjaśnił Hebda.

Ewelina Semeniuk informowała, że prawie 2 promile alkoholu w organizmie miał starszy z mężczyzn, który podróżował autem. Śledczy kategorycznie wykluczyli, aby to on kierował.

– Zdarzenie widział jeden ze świadków, natychmiast podbiegł do samochodu i udzielał pomocy mężczyźnie, który zginął. Z relacji jednoznacznie wynika, że to 45-latek siedział za kierownicą samochodu – tłumaczyła nam kilka tygodni temu Monika Okońska, szefowa włodawskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

Podejrzany o poważne przestępstwo chce wyjść z aresztu

POWIAT RADZYŃSKI:
24-letni mężczyzna, który w trakcie kłótni miał popchnąć 65-latka i spowodować bardzo ciężkie obrażenia, chce wyjść z aresztu. Sprawą zajmie się Sąd Okręgowy w Lublinie.

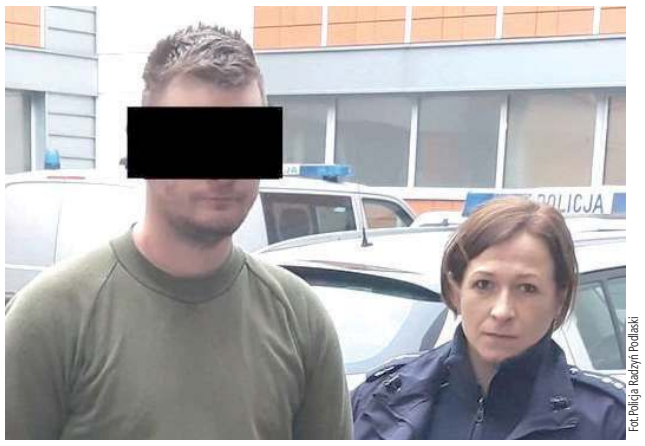

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Podejrzany chce wyjść na wolność. obrońca 24-latka złożył zażalenie na zastosowanie aresztu

Pod koniec grudnia na radzyńską policję wpłynęło zgłoszenie o awanturze, do jakiej doszło w jednym z mieszkań na terenie miasta. – Okazało się, że w trakcie wspólnego picia alkoholu między uczestnikami spotkania doszło do nieporozumienia i sprzeczki słownej. Następnie 24-latek, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego popchnął 65-letniego mężczyznę, a ten, upadając, uderzył głową o twarde podłoże na korytarzu – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

65-latek trafił do szpitala, po wykonaniu specjalistycznych badań okazało się, że jego obrażenia są bardzo poważne.

Młody mieszkaniec Radzynia Podlaskiego usłyszał zarzuty spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz nieudzielenia pomocy. Sąd go aresztował na 3 miesiące.

W ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim, poinformowała nas, że obrońca 24-latka złożył zażalenie na zastosowanie aresztu. – Nie zostało jeszcze rozpoznane przez Sąd Okręgowy w Lublinie – powiedziała.

Za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi kara do 10 lat więzienia, a za nieudzielenie pomocy – do 3 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński: Paliło się mieszkanie. Nie żyje jedna osoba

Zdarzenie miało miejsce w nocy z 30 na 31 stycznia w miejscowości Wygnanów, gmina Czemierniki.

Wyjazd alarmowy straży miał miejsce o godz. 00:38. Palił się budynek mieszkalny. Strażacy w trakcie akcji gaśniczej przy wejściu do budynku odnaleźli mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Nie udało się go uratować. Akcja w sumie trwała około 5 godzin.

(McM)

Fot.KP PSP Radzyń Podlaski

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w domu mieszkalnym w miejscowości Wygnanów. Nie żyje jedna osoba

BIA

eprasa.pl 147f118528

W koło panie marszałku...

Presja na odwołanie dyrektora szpitala

Zarząd Województwa Lubelskiego ponownie zwrócił się do bialskiej Rady Miasta o wyrażenie zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

- Przyczyną wniosku o odwołanie Pana Adama Chodzińskiego ze stanowiska Dyrektora jest utrata zaufania Zarządu Województwa Lubelskiego do pana Adama Chodzińskiego spowodowana znacznym pogorszeniem sytuacji finansowej Szpitala – brzmiało skierowane 30 listopada pismo wicemarszałka Michała Mulawy z upoważnienia marszałka województwa lubelskiego do przewodniczącego bialskiej Rady Miasta.

Na sesji 28 grudnia bialscy radni odmówili zgody na odwołanie dyrektora szpitala. Wtedy też podjęli drugą uchwałę o odmowie wyrażenia zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego z tego dyrektorskiego stanowiska (11 radnych poparło tę uchwałę, a 11 wstrzymało się od głosu).

Fot. Marek Pietrzela

Bogus
Przewodniczący bialskiej Rady Miasta

- Dlaczego ja mam z uporem maniaka powracać do wniosku o odwołanie dyrektora? Zwróciłem się zatem do klubów, by one lub grupa radnych do końca tygodnia przygotowały stosowany wniosek. Zawsze jest też możliwość zaskarżenia naszej uchwały. Nikt nie będzie się obrażać, jeśli sąd niezawisły unieważni naszą uchwałę. Wtedy będzie trzeba tylko podjąć ostateczną uchwałę. Mimo naszej negatywnej opinii Zarząd Województwa może odwołać dyrektora. To kłótnia w „rodzinie"...

Nastąpiło to, gdy radny Adam Chodziński (klub Zjednoczona Prawica) przedstawił bogatą dokumentację ukazującą stopniowe poprawianie sytuacji finansowej szpitala, nadzieję na lepszą przyszłość oraz jego lepszą kondycję od wielu innych szpitali wojewódzkich znakomicie wspieranych przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Społeczna rada Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, której przewodniczącym jest poseł PiS Dariusz Stefaniuk, większością głosów opowiedziała się za odwołaniem Adama Chodzińskiego z dyrektorskiego stanowiska. Prawdopodobnie zadziałała dyscyplina partyjna PiS.

Podczas kolejnej sesji, w miniony poniedziałek przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) w wolnych wnioskach ujawnił, że przekierował do radnych korespondencję od marszałka województwa.

- Na bazie tej korespondencji marszałka wynika jakoby zaistniały dodatkowe fakty w zakresie odwoływania dyrektora. Argument dotyczący opinii społecznej rady szpitala w żadnym wypadku nie jest dla nas wiążący. Na dzień dzisiejszy funkcjonuje nasza opinia o nieodwoływaniu – wyjaśniał przewodniczący. Zaznaczył, że grupa radnych czy klub, którzy popierają projekt marszałka, mogą wnieść projekt o anulowaniu poprzedniej uchwały z końca grudnia, a on będzie zobowiązany do wprowadzenia tej sprawy na kolejną sesję.

- Uważam, że my zagłosowaliśmy. Jest decyzja i uchwała, nie widzę potrzeby ponownego zabierania przez nas głosu – wypowiedział się radny Henryk Grodecki (Zjednoczona Prawica).

W piątek po południu przewodniczący Bogusław Broniewicz powiedział nam, że nikt nie zgłosił się z projektem anulowania poprzedniej uchwały rady dotyczącej odmowy wyrażenia zgody na odwołanie radnego Adama Chodzińskiego ze stanowiska dyrektora szpitala.

- Zarząd Województwa Lubelskiego czeka na stanowisko Rady Miasta Biała Podlaska w przedmiotowej sprawie. Po otrzymaniu decyzji zostanie ona poddana dalszej analizie – poinformował nas Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Marek Pietrzela

Pożar w sklepie motoryzacyjnym

W piątek (3 lutego) OSP KSRG Dąbie gasiła pożaru w sklepie motoryzacyjnym w miejscowości Tuchowicz w powiecie łukowskim. Strażacy pojechali tam ok. godz. 7.45.

Paliło się w pomieszczeniu kotłowni. Strażacy ugasili pożar.

- Po zakończonej akcji i upewnieniu się, że nie występują zarzewia ognia, działania zakończono - informuje OSP KSRG Dąbie.

Joanna Niećko

Fot. OSP KSRG Dąbie

Pożar w sklepie motoryzacyjnym

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Danuta Pawlak
62 lata, zm. 27 stycznia, Radoryż Kościelny

Czesław Kownacki
96 lat, zm. 28 stycznia, Łuków

Zofia Gałach
82 latazm. 28 stycznia, Wiśniew

Marian Kurowski
87 lat, zm. 29 stycznia, Trzebieszów

Józef Sidor
70 lat, zm. 31 stycznia, Stanin

Barbara Gołaszewska
87 lat, zm. 1 lutego, Łuków

Krystyna Laskowska
79 lat, zm. 2 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Zbigniew Korólczyk
76 lat, zm. 27 stycznia, Turów

Elżbieta Kap
71 lat, zm. 27 stycznia, Radzyń

Janusz Morawik
68 lat, zm. 28 stycznia, Borki

Danuta Kuszta
46 lat, zm. 28 stycznia, Radzyń

Wacław Ziółkowski
63 lata, zm. 29 stycznia, Borki

Henryka Szczepaniuk
97 lat, zm. 29 stycznia, Radzyń

Jan Niedziałek
61 lat, zm. 30 stycznia, Radzyń

Stanisław Kur
67 lat, zm. 30 stycznia, Suchowola

Adam Kułak
71 lat, zm. 31 stycznia, Radzyń

Alicja Rusinek
67 lat, zm. 31 stycznia, Borki

Zofia Rodak
88 lat, zm. 2 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Władysława Doluk
89 lat, zm. 19 stycznia, Komarówka Podl.

Marianna Smolarczyk
96 lat, zm. 19 stycznia, Siemień

Władysław Danilkiewicz
84 lata, zm. 24 stycznia, Milanów

Janina Nazaruk
86 lat, zm. 28 stycznia, Milanów

Andrzej Gierda
84 lata, zm. 29 stycznia, Podedwórze

Jan Chmielewski
86 lat, zm. 29 stycznia, Chmielów

Ryszard Olko
71 lat, zm. 29 stycznia, Sosnowica

Daniel Dzyr
39 lat, zm. 29 stycznia, Parczew

Bogdan Kożuchowski
75 lat, zm. 31 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Worobiej
68 lat, zm. 27 stycznia, Biała Podlaska

Stanisława Makaruk
73 lata, zm. 27 stycznia, Międzyrzec

Helena Jastrzębska
78 lat, zm. 30 stycznia, Parczew

Mariusz Chorąży
49 lat, zm. 30 stycznia, Biała Podlaska

Hieronim Łuciuk
76 lat, zm. 30 stycznia, Biała Podlaska

Jan Zalewski
81 lat, zm. 30 stycznia, Biała Podlaska

Marianna Kurenda
85 lat, zm. 30 stycznia, Rzeczyca

Bronisława Prokopiak
92 lata, zm. 30 stycznia, Międzyrzec

Bronisława Sworska
84 lata, zm. 30 stycznia, Międzyrzec

Halina Saczuk
80 lat, zm. 31 stycznia, Biała Podlaska

Robert Laszuk
55 lat, zm. 1 lutego, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie" oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyślij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

eprasa.pl 147f118528

Złodzieje wysadzili bankomat w Woli Gułowskiej. Budynek banku popękał

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA ADAMÓW

Mieszkańców Woli Gułowskiej w nocy 1 lutego zbudził huk. Niektórzy myśleli, że to wypadek. Jednak rano okazało się, że to złodzieje wysadzili bankomat przy Banku Spółdzielczym.

Po wysadzeniu bankomatu z budynku banku wyleciały okna i popękały ściany (fot. OSP Wola Gułowska)

Do wybuchu doszło około godz. 2:00 w nocy w Woli Gułowskiej, w gminie Adamów. Tam, tuż obok kościoła - Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września i Klasztoru Ojców Karmelitów, w parterowym budynku mieści się Filia Banku Spółdzielczego w Adamowie.

Rozległ się huk

- Mieszkam 800 m od banku, w nocy usłyszałem huk, ale nie chodziłem sprawdzać, co to. Nie wiem, jak to wyglądało – mówi mieszkaniec Woli Gułowskiej. - Znajomy mieszka 200 m od banku, on wyszedł na ulicę. Pomyślał, że jakiś wypadek. Nic nie zobaczył, więc wrócił do domu – dodaje.

- Ja tam nie myślałem, że to wojna, ale ciotka się przestraszyła, że to jakiś pocisk spadł – opowiada mężczyzna w średnim wieku.

Rano mieszkańcy zobaczyli, że w budynku Banku Spółdzielczego są powyrywane okna, wyrwany bankomat, pęknięcia i dziury w ścianach. Przez wyrwane okna było widać znaczne zniszczenia wewnątrz budynku.

Nocna interwencja

Już w nocy na miejsce wezwano straż pożarną i policję.

- Doszło do uszkodzenia i kradzieży z bankomatu przy jednym z banków. Zabezpieczono okolicę i wezwano specjalistów z KWP w Lublinie - poinformował nas Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

> **Rano mieszkańcy zobaczyli, że w budynku Banku Spółdzielczego są powyrywane okna, wyrwany bankomat, pęknięcia i dziury w ścianach**

Przy zniszczonym budynku pracowali strażacy z OSP Wola Gułowska i zawodowi strażacy z Łukowa.

- Nasza jednostka została zadysponowana do zabezpieczenia miejsca zdarzenia w miejscowości Wola Gułowska. Ze wstępnych informacji wynikało, że doszło do wysadzenia bankomatu. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygrodzeniu taśmą ostrzegawczą miejsca niebezpiecznego, sprawdzeniu czujnikiem wielogazowym budynku. Dalsze czynności prowadziła policja – informowali strażacy.

Zdewastowany budynek

W środę 1 lutego cała miejscowość mówiła o nocnym wybuchu. Mieszkańcy z niedowierzaniem patrzyli na zdewastowany bank.

- Mama dostała telefon po godzinie 6 rano, że jest zniszczony budynek banku, że chyba był wybuch. Ja od razu poszedłem sprawdzić. Byłem zdziwiony, że ktoś coś takiego zrobił, bo tam chyba dużo pieniędzy nie było – mówił młody mieszkaniec.

Na miejscu w Woli Gułowskiej pracowali policjanci z Komendy Policji w Łukowie, Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, Komisariatu Policji w Adamowie oraz biegli i nadzór budowlany. Badali, w jaki sposób złodzieje wysadzili bankomat, jak mocno została uszkodzona konstrukcja budynku.

Trwa śledztwo

Jerzy Kopyść, Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Adamowie, powiedział nam, że trwa śledztwo i nie może udzielać informacji.

- My na tym etapie nie udzielamy żadnych informacji. W tej chwili trudno określić, jakie są starty finansowe. Jest prowadzone śledztwo, wykonywane są czynności zgodnie ze wszystkimi procedurami - mówi.

Nie wiemy, jaką sumę pieniędzy ukradziono z bankomatu.

Zdarzenie w Woli Gułowskiej to kolejne wysadzenie bankomatu w naszym powiecie. W listopadzie 2021 r. nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy sklepie spożywczym na ul. Kościuszki w Okrzei, niedaleko szkoły i bloku nauczycielskiego.

mo

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym. Są już wyniki badań toksykologicznych

Lublin: Prokuratura ma już wstępne wyniki toksykologiczne związane z wypadkiem samochodowym, w wyniku którego zginęła trójka nastolatków.

5 stycznia kierowca samochodu osobowego marki Audi A-4, jadąc ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na słupie oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Samochodem jechała czwórka nastolatków. Trójka z nich zginęła - 18-letni kierowca, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów - 16-latek.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie ma już wstępne wyniki toksykologiczne ofiar dotyczące zawartości alkoholu we krwi pokrzywdzonych. Pasażer, który przeżył, kierowca i kobieta, którzy zginęli, byli trzeźwi. Brakuje jeszcze opinii dotyczącej kolejnej osoby, która zginęła.

Prokuratura wciąż jeszcze czeka na wyniki dotyczące środków psychoaktywnych.

Joanna Niećko

Lublin: Poszukiwanego kierowcę taksówki zatrzymało małżeństwo policjantów po służbie

Małżeństwo policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego w Lublinie wracając ze służby, zatrzymało kierującego taksówką, który miał zakaz kierowania pojazdami. Policjant rozpoznał mężczyznę, bo jakiś czas temu go kontrolował.

Jak informuje lubelska policja, w ubiegłym tygodniu, po południu małżeństwo, które pracuje na co dzień w Wydziale Ruchu Drogowego KMP w Lublinie, wracało ze służby. Policjanci, jadąc ulicą Kunickiego, zwrócili uwagę na samochód jednej z firm świadczących usługi przewozowe. Funkcjonariusz za kierownicą rozpoznał mężczyznę, którego jakiś czas temu kontrolował. Kierujący miał mieć zakaz prowadzenia pojazdów.

W związku z tym funkcjonariusze wykorzystali pierwszą nadążającą się okazję i bezpiecznie zatrzymali pojazd. Jak się okazało, przypuszczenia policjantów były trafione. 52-latek posiadał aktywny zakaz kierowania pojazdami. Dodatkowo był osobą poszukiwaną.

- Mężczyzna musi liczyć się z zarzutami za złamanie zakazu sądowego. Może mu grozić kara do 3 lat więzienia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

(McM)

Wygraj ciągnik od Grupy Azoty

Z początkiem lutego ruszyła loteria Grupy Azoty, w której do wygrania jest m.in. ciągnik John Deere 5075E. Wystarczy kupić produkty potentata nawozowego i zarejestrować paragon na jego stronie.

To już szósta edycja loterii, w której na przestrzeni ostatnich pięciu lat do jej uczestników - rolników trafiło już ponad 1200 nagród, w tym 5 nagród głównych - ciągników rolniczych.

Jak informują pracownicy Grupy Azoty z każdym rokiem loteria cieszy się coraz większym zainteresowaniem - w ubiegłym roku wpłynęło ponad 40 tys. zgłoszeń od rolników.

Aby wziąć udział w tegorocznej loterii, wystarczy kupić jednorazowo produkt lub produkty promocyjne Grupy Azoty za co najmniej 1000 zł brutto na jednym dokumencie zakupu. Następny krok to rejestracja dowodu zakupu za pośrednictwem strony www.dbamyopolskaziemie.pl lub wysłanie SMS na numer 70966 (koszt SMS-a 0,62 zł z VAT) o treści: GRUPAAZOTY. numer paragonu fiskalnego lub GRUPAAZOTY.numer faktury.

- To już kolejna edycja loterii Grupy Azoty z czytelnymi zasadami uczestnictwa, które dają wszystkim naszym klientom wiele szans na wygraną. Loteria z nagrodami to również forma podziękowania rolnikom za to, że niezmiennie, od 95 lat wybierają polskie nawozy Grupy Azoty. Nasza wysoka, sprawdzona jakość nawozów od wielu lat wspiera sukcesy produkcyjne polskich rolników, gwarantując wysokie i powtarzalne plony – mówi Tomasz Hinc, Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Zgłoszenia można wysyłać do końca kwietnia. Oprócz nagrody głównej, na uczestników loterii czekają: 300 nagród natychmiastowych po 1000 zł oraz trzy nagrody o wartości 10 000 zł.

W ubiegłym roku nagroda główna, ciągnik John Deere 5075E, trafiła do mieszkańca powiatu gostyńskiego w woj. wielkopolskim.

Marta Pietroń

Puławy: Jechali na zakazie

Puławscy policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy mimo zakazu wydanego przez sąd wsiedli za kierownicę.

Pierwszy z kierowców wpadł po tym, jak na skrzyżowaniu ul. Bema i Partyzantów spowodował kolizję. Jadąc swoim jaguarem, zjechał z ulicy na chodnik i uderzył w drzewo. Na miejscu interweniowali stróże prawa. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że puławianin nie tylko nie ma prawa jazdy, ale także posiada aktywny zakaz kierowania pojazdami wydany przez sąd.

Drugi kierowca wpadł w Kurowie podczas rutynowej kontroli drogowej. Policjanci zatrzymali go, bo jadąc mazdą, przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 27 km/h. Wkrótce wyszło na jaw, że 21-latek z gminy Janowiec również ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem.

- Grozi im kara pozbawienia wolności do lat pięciu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 147f118528

Wyrok jest nieprawomocny

Sąd: Klaudia niewinna. Nie zakłócała spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej

OPOLE LUBELSKIE: - Wyrok jest słuszny, ponieważ nic złego nie zrobiłam. Potwierdzeniem tego są nagrania z monitoringu. Spodziewałam się takiego rozstrzygnięcia – mówi szczęśliwa 17-latka.

W poniedziałek (30 stycznia) w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa nastolatki z Niezabitowa obwinionej o zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej, zastępcy burmistrza Poniatowej.

Sąd przesłuchał dwóch świadków oraz obejrzał nagranie z monitoringu, który zarejestrował zdarzenie z 27 lipca ub.r. dotyczące nocnego zajścia przy budynku remizy w Niezabitowie. A w sprawie którego interweniowała na policji właśnie pani burmistrz.

„Normalna dziewczyna"

Na drugiej rozprawie zeznawała sąsiadka 17-letniej Klaudii i kobieta mieszkająca w najbliższym sąsiedztwie remizy. Obie zapewniały, że choć mieszkają bardzo blisko, to pamiętnego wieczoru nie słyszały żadnej awantury. A o całym zajściu dowiedziały się po fakcie, kilka dni później.

Obie znają też Klaudię od dziecka.

- Normalna dziewczyna. Normalne zachowanie. Nic do niej nie mam. Zawsze sympatyczna, uśmiechnięta, mówi „dzień dobry" – zeznawały mieszkanki Niezabitowa.

Na korzyść Klaudii przemawiał też dowód dostarczony w dniu rozprawy przez Urząd Miejski w Poniatowej. A było to nagranie z monitoringu zamontowanego na budynku remizy. Kamera uchwyciła całe zajście. Widać na nim grupkę młodych ludzi, bójkę mężczyzn i Klaudię, która rozpoznała się na nagraniu.

- Nagrania z monitoringu całkowicie potwierdziły wersję pani obwinionej – stwierdził sąd, który monitoring uznał za obiektywny dowód.

Nie ma dowodów potwierdzających winę

O uniewinnienie wnioskował obrońca obwinionej i ona sama.

Kilkanaście minut po zakończeniu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok. Korzystny dla nastolatki. Klaudia została uniewinniona od zarzucanego jej przez policję czynu, jakim miało być zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej.

Sędzia Obel-Nieróbca, uzasadniając ustnie wyrok, przyznała, że zgromadzone dowody potwierdziły, iż 27 lipca 2022 roku w Niezabitowie pod sklepem doszło do zajścia z udziałem młodych ludzi, w czasie którego niektórzy zachowywali się agresywnie i stosowali przemoc fizyczną. Ale żaden ze zgromadzonych dowodów nie potwierdził, aby w tym zajściu aktywnie uczestniczyła Klaudia. I aby to ona dopuściła się jakichkolwiek zachowań, które zostały wskazane we wniosku o ukaranie

- Żaden ze zgromadzonych dowodów nie potwierdza, by w czasie tego zajścia obwiniona krzyczała, używała słów wulgarnych, by komukolwiek zakłóciła w ten sposób spokój, bądź by zakłóciła porządek publiczny – argumentowała sędzia Agnieszka Obel-Nieróbca.

Monitoring nie rejestrował dźwięku, tylko obraz.

- Niemniej jednak dałoby się poznać, gdyby przechodząca obwiniona krzyczała. Na nagraniu nic na to nie wskazuje – stwierdziła sędzia.

Na korzyść Klaudii wypadły też zeznania samej zastępcy burmistrza Poniatowej, która w tej sprawie miała status pokrzywdzonej. Aneta Poniatowska przesłuchana została w charakterze świadka na pierwszej rozprawie.

- Potwierdziła (przyp. red. – Aneta Poniatowska), że pani Klaudia M. była na miejscu zajścia, niemniej jednak nie potrafiła stwierdzić, że to właśnie obwiniona krzyczała. Nie potwierdziła również, by słyszała, aby to właśnie obwiniona używała na miejscu zdarzenia słów wulgarnych – uzasadniała sędzia.

Dlatego też zapadł wyrok uniewinniający. Póki co jest nieprawomocny.

Z takiego obrotu sprawy cieszy się 17-latka i jej obrońca.

- Wyrok jest słuszny, ponieważ nic złego nie zrobiłam. Potwierdzeniem tego są nagrania z monitoringu. Spodziewałam się takiego rozstrzygnięcia – przyznaje Klaudia, która pamiętnej nocy wracała z koleżanką do domu. Było to około godziny 20.30. Ojciec poprosił ją, aby zawołała brata. Przy okazji postanowiła zajść do sklepu, który mieści się w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Wówczas wywiązała się bójka między dwoma mężczyznami, której 17-latka przez chwilę przyglądała się.

Podała policji nazwiska

Przypomnijmy. Z wnioskiem o ukaranie 17-letniej Klaudii, która wspólnie z piątką innych znajomych miała zakłócać ciszę i spokój zastępcy burmistrza Poniatowej, wystąpiła policja.

Stało się to po tym, jak Aneta Poniatowska złożyła pisemne zawiadomienie, w którym z imienia i nazwiska wskazała stróżom prawa młodych ludzi i zaapelowała o poprowadzenie dalszej interwencji w „odpowiedni sposób". Pismo opatrzyła urzędową pieczątką „zastępca burmistrza". Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu dwa wnioski o ukaranie - Klaudii i jej koleżanki Natalii. Obie, z uwagi na wiek, mogły bowiem odpowiadać już karnie. Proces Natalii jeszcze nie ruszył.

W przypadku pozostałych nieletnich sprawa oparła się o Sąd Rodzinny. Postępowania zostały umorzone, gdyż sąd nie doszukał się u nastolatków przejawów demoralizacji, czyli przebywania w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Posłowie Nowej Lewicy w objeździe po województwie

- W przeciwieństwie do Platformy Obywatelskiej nie mówimy tylko, że chcemy odsunąć Prawo i Sprawiedliwość od władzy. My pokazujemy, jak chcemy to zrobić, pokazujemy, że mamy program polityczny na odsunięcie PiS-u od władzy – przekonywali podczas spotkania z mieszkańcami powiatu opolskiego parlamentarzyści Nowej Lewicy.

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego pojawili się posłowie Nowej Lewicy - Tadeusz Tomaszewski, Arkadiusz Iwaniak i Marcin Kulasek

W piątek grupa posłów Nowej Lewicy objeżdżała województwo lubelskie. Politycy zawitali m.in. do Lublina, Puław, Ryk, Biłgoraja, Chełma, Krasnegostawu i Opola Lubelskiego.

„Mamy program"

Lewica przekonuje, że wie, jak odsunąć PiS od władzy i pewna jest, że jesienią uda się to zrobić. A tym narzędziem ma być jej program wyborczy.

Wszędzie prezentowali główne założenia swojego programu, z którym chcą iść do wyborów parlamentarnych. I do których próbowali przekonać mieszkańców naszego regionu. Znalazły się w nim m.in. pakiety Bezpieczna Rodzina, Bezpieczny Senior, w skład którego wchodzi obywatelski projekt ustawy „Renta wdowia".

- Pewne rzeczy będziemy mogli wdrożyć, jak weźmiemy odpowiedzialność za państwo, czyli zaczniemy rządzić – mówili posłowie Nowej Lewicy w Opolu Lubelskim.

„Nic nie zrobiliście"

Politycy chcieli też wysłuchać bolączek trapiących mieszkańców. Na spotkaniu w Opolu Lubelskim pojawiła się grupa poszkodowanych rolników, którym upadła grupa producencka Fruvitaland nie wypłaciła należnych pieniędzy za sprzedane owoce.

Rolnicy liczyli na pomoc posłów, którzy rok temu w Opolu Lubelskim podczas spotkania deklarowali ją. Mieli nadzieję, że pomogą rozwiązać ich problem i uda się odzyskać „utopione" pieniądze, na które czekają już kilka lat. Ale po tym, co usłyszeli w piątek, stracili jakąkolwiek nadzieję.

- Po ostatnim spotkaniu myślałem, że cokolwiek się ruszy. Przecież rozmawialiśmy, że miały być wcześniej napisane te ustawy, że miały być poruszone u Ziobry te nasze wezwania. Miały być sprawy karne. Miało być to wszystko ruszone, a tu widzę, że nic. Nikt tym rolnikom nie chce pomóc. Tylko cały czas przed wyborami jest opowiadane, co my możemy zrobić, a czego nie możemy – nie krył rozgoryczenia jeden z rolników z gminy Łaziska.

Parlamentarzyści musieli się ostro tłumaczyć z tego, co w sprawie Fruvitalandu zdziałali przez rok.

- Po pierwsze napisaliśmy do Ziobry, byliśmy u niego, rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o tym problemie z ministrem rolnictwa Kowalczykiem. Na komisji rolnictwa często zwracamy na to uwagę. To są rzeczy, które możemy zrobić – przekonywał poseł Arkadiusz Iwaniak.

Jego zdaniem konieczna jest zmiana ustawy, która stworzyła grupom producenckim możliwość nie do końca prawidłowego działania. A państwo powinno rolników zabezpieczyć i oddać im utracone pieniądze w związku z tym, że stworzyło złą ustawę.

Agnieszka Ciekot-Hunek

REG

Małżeństwo z Radzynia straciło w pożarze dwuletnie dziecko. Wszyscy mogą pomóc rodzinie w odbudowie mieszkania!

Pochodzący z Radzynia, Agnieszka i Daniel Zabielscy, mieszkający obecnie w Berlinie, w pożarze stracili dorobek swojego życia. Ranny został pięcioletni syn oraz ojciec. Drugiego z chłopców, dwuletniego Kacperka nie udało się już uratować. Trwa zbiórka na pomoc rodzinie. Każdy mieszkaniec Radzynia może wpłacić pieniądze.

Do tragedii doszło 17 stycznia w jednej z berlińskich dzielnic - Britz. Choć mieszkanie nie spłonęło doszczętnie, wszystkie jego części są czarne od sadzy. Dom wymaga generalnego remontu, a rodzina pokaźnej pomocy finansowej. Właśnie dlatego rodzina i przyjaciele Zabielskich rozpoczęli zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

Pomóc może każdy. Wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl/xny72g

Obecnie w polskim oddziale zebrano ponad 100 tys. zł. Zbiórka trwa również na niemieckim odpowiedniku, gdzie w tym momencie udało się przekazać blisko 20 tys. euro. Zbiórka planowo ma potrwać jeszcze przez 80 dni. Pogrzeb Kacperka odbył się w sobotę. Uczestniczyło w nim wielu mieszkańców Radzynia, którzy deklarowali, że zrobią wszystko, by pomóc poszkodowanej rodzinie.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 147f118528

Prezes firmy przetwórczej w areszcie. Nie płacił rolnikom z naszego powiatu za dostarczony towar

Piotr F. usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustwa. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Przedsiębiorca nie przyznaje się do winy.

Towary dostarczone, zapłaty brak

O sytuacji rolników z kilku powiatów województwa lubelskiego, a także z innych regionów Polski poszkodowanych przez firmę Kampol-Fruit z Białej Rawskiej, pisaliśmy w naszym tygodniku już kilkukrotnie. To właśnie do nas jako pierwszych zwrócili się z prośbą o pomoc w nagłośnieniu sprawy. Przedsiębiorstwo, które posiada zakłady przetwórcze w Rykach i w Milejowie, od kilku miesięcy zalega im z zapłatą za owoce i warzywa. Dlatego pod koniec ubiegłego roku zorganizowali protest przed zakładem w Rykach, gdzie domagali się od zarządu wypłaty należnych im pieniędzy. Firma zalega im od kilkudziesięciu po kilkaset tysięcy złotych. W ramach postępowania restrukturyzacyjnego, które przechodzi, zaproponowała swoim wierzycielom układ. Na jego mocy mogą liczyć jedynie na połowę zaległych pieniędzy, które miałyby zostać wypłacone w 30 ratach w ciągu trzech lat. Plantatorzy nie godzą się na takie rozwiązanie. Tym większą ich irytację budzi fakt, że banki i ZUS mogą liczyć na zwrot całości zaległości. W odpowiedzi na nasze pytania odnośnie kondycji finansowej firmy spółka tłumaczyła się wzrostem cen nośników energii oraz kosztów obsługi długów. W grudniu do Prokuratury Rejonowej w Puławach wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące oszustwa. Złożyli je rolnicy. Zareagował także minister rolnictwa. Henryk Kowalczyk także złożył stosowane zawiadomienie. Sprawę wyjaśnia Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

35 zarzutów

Są już pierwsze efekty prokuratorskiego śledztwa. Jak informują śledczy, postępowanie początkowo dotyczyło oszustw popełnionych na szkodę rolników ze Spółdzielni Rolników Lubelska Porzeczka z siedzibą w Klementowicach w powiecie puławskim. W jego wyniku zatrzymany został Piotr F. prezes Kampol-Fruit. - Ze zgromadzonych dowodów wynika, że firma zatrzymanego wprowadziła w błąd pokrzywdzonych co do sytuacji finansowej spółki oraz zamiaru i możliwości zapłaty za dostarczone owoce - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje:

- Ustalono, że pokrzywdzonych zostało 35 podmiotów na łączną kwotę około 3,5 mln zł z tytułu braku zapłaty za dostarczone przez nich produkty rolne.

W miniony czwartek Piotr F. usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustw na szkodę podmiotów rolniczych.

- W toku przesłuchania podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i

składał wyjaśnienia, których treści na tym etapie postępowania nie ujawniamy, a prokurator podjął decyzję o wystąpieniu do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

W piątek 3 lutego sąd przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował prezesa Kampol - Fruit na trzy miesiące.

Rolnicy: Nie pozostaje bezkarny

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie ukrywają poszkodowani dostawcy.

- Cieszę się, że prezes nie pozostaje bezkarny. Mam nadzieję, że postępowanie doprowadzi do tego, że zarówno ja, jak i inni poszkodowani przez firmę Kampol - Fruit dostawcy odzyskają należne pieniądze. W jawny sposób nas oszukał. Liczę, że prezes pójdzie po rozum do głowy. Jako człowiekowi życzę mu jak najlepiej. Natomiast jako przedsiębiorca nie może czuć się bezkarny, prowadząc tak dużą firmę. Widziałem, że rozwija firmę, kupuje jeden - drugi zakład, ale nie może odbywać się to czyimś kosztem - mówi Tomasz Figiel, jeden z rolników poszkodowanych przez przedsiębiorstwo z Białej-Rawskiej.

Marta Pietroń

Wyjechał do pracy do Puław i słuch po nim zaginął

Mieszkaniec Ćmielowa miał przyjechać do Puław w celach zarobkowych. Rodzina nie ma z nim kontaktu od ponad dwóch tygodni

Policja i rodzina szuka 45-letniego Sławomira Wysiadowskiego z Ćmielowa w województwie świętokrzyskim. Mężczyzna wyjechał do pracy w Puławach, a bliscy nie mogąc się z nim skontaktować, zgłosili zaginięcie.

45-latek wyszedł z domu w Ćmielowie w sobotę 21 stycznia z zamiarem udania się do pracy do Puław. Rodzina po raz ostatni miała z nim kontakt następnego dnia - w niedzielę 22 stycznia. Od tamtej pory słuch po nim zaginął. A rodzina o jego zaginięciu powiadomiła policję. Mieszkaniec województwa świętokrzyskiego ma 178 cm wzrostu, krótkie siwe włosy i niebieskie oczy. Pod lewą brwią ma bliznę, a na łydce tatuaż. Ostatni raz widziany był w ciemnej kurtce, czarnej kaszkietówce, ciemno - szarych spodniach i granatowych butach. Miał ze sobą czerwony plecak. Osoby posiadające informacje o miejscu pobytu 45-latka mogą kontaktować się z Komendą Powiatową Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim pod numerem telefonu 47 805 22 05, pod numerem alarmowym 112 lub z najbliższą jednostką policji.

Marta Pietroń

Radni pożegnali wiceprezydent. I klub prezydenta Maja

PUŁAWY: Były słowa wdzięczności, podziękowania i kwiaty od radnych i kolegów z Klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Tak radni pożegnali byłą wiceprezydent Puław Beatę Kozik. Tymczasem M. Zakrzewski i K. Zięcina odeszli z klubu prezydenta.

Beata Kozik, była wiceprezydent Puław
Nie była to dla mnie tylko praca, to była dla mnie misja dla miasta, w którym się urodziłam.

Kamil Zięcina, radny miejski
Mieliśmy inne wizje działań na tematy związane z samorządem czy miastem

Prezydent pożegnał na Facebooku, radni na sesji

Styczniowa sesja Rady Miasta Puławy była inna, niż poprzednia. Choć tego dnia w sali obrad, tak jak zawsze pojawiła się Beata Kozik, to już nie w roli zastępcy prezydenta. Ten odwołał ją ze stanowiska 10 stycznia, o czym mieszkańcy dowiedzieli się ze wpisu na profilu prezydenckim w mediach społecznościowych. - *W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca* - napisał Paweł Maj.

Decyzją włodarza zaskoczona była także sama Beata Kozik, o czym mówiła w rozmowie z jednym z lokalnych portali informacyjnych. Zdziwienia takim obrotem sprawy nie kryli również radni. Beata Kozik do końca lutego będzie związana umową z urzędem. Była trzecim wiceprezydentem w tej kadencji (po Tadeuszu Koconiu i Pawle Szabłowskim). Kto ją zastąpi? Na razie nie wiadomo. Byłą wiceprezydent na sesję zaprosiła przewodnicząca rady Bożena Krygier

- Pani Beato bardzo serdecznie dziękuję za współpracę z naszą radą miasta, za próbę podejmowania dialogu z radą, za każdy przejaw zainteresowania sprawami i wspólne próby rozwiązywania problemów - mówiła przewodnicząca Rady Miasta Puławy i wręczyła Beacie Kozik kwiaty w imieniu swoim i radnych.

Bukiet kwiatów na ręce byłej zastępczyni prezydenta złożyli również koledzy z Klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja (A. Kuszyk, M. Zakrzewski i K. Zięcina), z którego weszła do rady.

Łzy byłej wiceprezydent i prośba

Beata Kozik nie kryła wzruszenia. Zabierając głos, podziękowała mieszkańcom, którzy w 2018 r. w czasie wyborów oddali na nią głos i wspierali ją w ostatnim czasie.

- Dziękuję im za to, co działo się w przeciągu tych ostatnich tygodni, za ten przejaw sympatii, wiele słów wsparcia, otuchy, podziękowań. To świadczy tylko o tym, że moja praca była dostrzegana - mówiła łamiącym się głosem. Podziękowania skierowała także do radnych, prezesów spółek miejskich, kierowników jednostek podległych miastu i dyrektorów szkół.

W ciepłych słowach wypowiadała się również o pracownikach ratusza. - Są to osoby, które zawsze służyły mi pomocą. To oni tworzą ten urząd, to fantastyczni ludzie, odpowiedzialni, kreatywni, bardzo zaangażowani i sumienni. To oni od pierwszych dni zawsze mnie wspierali w tej niełatwej misji, bo nie była to dla mnie tylko praca, to była dla mnie misja dla miasta, w którym się urodziłam - mówiła.

Na koniec w wymownych słowach zwróciła się do prezydenta Pawła Maja. - Chciałabym podziękować za współpracę panu prezydentowi i prosić jednocześnie, by pan pamiętał, że urząd tworzą ludzie, o nich trzeba dbać, każdemu należy się taki sam szacunek bez względu na zajmowane stanowisko. I mam prośbę, aby pan nigdy nie atakował mnie i mojej rodziny. Ja wiem, że polityka rządzi się swoimi prawami i że powinniśmy mieć grubą skórę, ale dzielenie czy też mówienie półprawd nie przynosi nikomu ani chluby, ani nie jest przejawem odwagi - skwitowała. Prezydent Paweł Maj nie zabrał głosu.

Koniec prezydenckiego klubu

To jednak nie koniec zmian wokół włodarza Puław. W ostatnich wyborach samorządowych Paweł Maj wystartował z własnego komitetu - Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Podczas gdy on sam wskoczył na miejsce prezydenta, do rady z jego komitetu weszło pięć osób (L. Jaworska, B. Kozik, A. Kuszyk, M. Pakuła i M. Zakrzewski). Gdy prezydent odwołał ze stanowiska swojego zastępcy Pawła Szabłowskiego i powołał na jego miejsce radną ze swojego klubu Beatę Kozik, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z listy z największą liczbą głosów Kamil Zięcina. W 2022 r. jako pierwsza na odejście z klubu zdecydowała się Lilianna Jaworska. Jednak pod koniec stycznia, niedługo po tym, jak prezydent odwołał Beatę Kozik ze stanowiska, rezygnację złożyło dwóch kolejnych radnych - Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina. - Mieliśmy inne wizje działań na tematy związane z samorządem czy miastem. Podziękowaliśmy sobie z prezydentem za dotychczasową współpracę - mówi krótko Kamil Zięcina i zapowiada, że jako radny niezależny będzie popierał wszystkie korzystne dla miasta inicjatywy niezależnie od zgłaszanej strony.

W klubie Niezależnych Wyborców Pawła Maja pozostało tylko dwoje radnych. Zgodnie z prawem to jednak za mało (klub radnych musi liczyć co najmniej trzech członków - przyp. red.) - w związku z czym klub uległ samorozwiązaniu. To jednak niejedyna zmiana w puławskiej radzie miasta. Na zmianę klubowych barw pod koniec ubiegłego tygodnia zdecydowała się Liliana Jaworska. Była członkini klubu prezydenta, do tej pory radna niezależna, zdecydowała o przystąpieniu do Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, który teraz liczy ośmiu członków i wciąż jest największą siłą w radzie.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 147f118528

Wybaczcie mnie grzesznemu - zwierzchnik polskich prawosławnych metropolita Sawa przeprasza za list do Moskwy

Lubelsko-chełmski arcybiskup prawosławny Abel nazywa agresję rosyjską zbrodniczą

- List metropolity był tylko aktem kurtuazji. Od pierwszego dnia inwazji Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny oczekuje od Patriarchatu Moskiewskiego potępienia działań wojennych. Zarówno ja, jak i ogół biskupów, od początku piętnujemy i nazywamy rosyjską agresję zbrodniczą - mówi Wspólnocie prawosławny arcybiskup lubelsko-chełmski Abel.

W ostatnim tygodniu wielkie kontrowersje wywołał list gratulacyjny, jaki zwierzchnik PAKP Jego Eminencja Sawa wysłał do zwierzchnika Patriarchatu Moskiewskiego Cyryla z okazji 14. rocznicy intronizacji. W ocenie wielu komentatorów wykroczył on poza granice zwykłej kościelnej uprzejmości. Pomimo że Cyryl bezkrytycznie wspiera Putina i błogosławi napadowi, metropolita Sawa napisał, że Rosyjska Cerkiew Prawosławna „*lśni duchowym odrodzeniem i służy przykładem dla innych*". Wyrażona opinia, że „*...wrogowi wiary nie podoba się stabilność Cerkwi – stara się ją zniszczyć. Naocznie świadczy o tym to, co stało się w Ukrainie...*" (tłumaczenie fragmentów listu za portalem www.rp.pl), odebrana została jako wyraz zrozumienia dla części twierdzeń podnoszonych także przez putinowską propagandę.

Konsternacja była ogromna z kilku powodów: do tej pory hierarchowie, duchowni i wierni polskiej Cerkwi słowami i czynem jednoznacznie oceniali rosyjską napaść na Ukrainę, po wtóre zaś metropolita Sawa był niegdyś prawosławnym ordynariuszem Wojska Polskiego i posiada stopień generała brygady.

O komentarz poprosiliśmy prawosławnego arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla.

- List metropolity Sawy do patriarchy Cyryla należy potraktować jako zwyczajowy akt kurtuazji. Tego rodzaju praktyka wynika ze świadomości, że Kościoły Prawosławne stanowią jedną ogólnoświatową wspólnotę, której Głową jest Jezus Chrystus. Myślę, że decyzja metropolity Sawy o wysłaniu okolicznościowych pozdrowień do patriarchy Cyryla wynikała z jego przeświadczenia, że należy podtrzymywać relacje w ramach wspólnoty prawosławnych Kościołów siostrzanych, zwłaszcza w sytuacji kryzysu i wojny. Jestem w pełni przekonany, że metropolita Sawa, pisząc: „wrogowi wiary nie podoba się stabilność Kościoła", przez „wroga wiary" rozumiał laicyzujący się świat, który z wrogością odnosi się do dziedzictwa chrześcijańskiego. Metropolita wielokrotnie potępiał zbrodniczą inwazję Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę. Pozdrowienia skierowane do patriarchy Cyryla należy postrzegać w perspektywie wcześniejszych wielokrotnych apeli o wyrażenie sprzeciwu wobec władz rosyjskich przeciwko kontynuacji wojny z Ukrainą.

Arcybiskup Abel podkreśla, że zaraz po rozpoczęciu wojny w swej odezwie skierowanej do wiernych potępił zbrodniczą inwazję Rosji na Ukrainę, tak też uczynili wszyscy prawosławni biskupi. Diecezja lubelsko-chełmska nie utrzymuje relacji ze strukturami Cerkwi Rosyjskiej

> **„Metropolita Sawa, pisząc: „wrogowi wiary nie podoba się stabilność Kościoła", przez „wroga wiary" rozumiał laicyzujący się świat"**

Czy Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska i inne diecezje PAKP utrzymują po 24 lutego 2022 roku jakieś instytucjonalne kontakty z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym?

Inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę bezpośrednio przyczyniła się do zaniku aktywności w relacjach zarówno diecezji lubelsko-chełmskiej, jak i pozostałych diecezji PAKP z diecezjami Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Zaraz po rozpoczęciu tej wojny w odezwie skierowanej do wiernych potępiłem zbrodniczą inwazję Rosji na Ukrainę. Agresja została również napiętnowana w przesłaniu Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. To oficjalne stanowisko naszej Cerkwi zostało skierowane do patriarchy Cyryla oraz do władz Federacji Rosyjskiej.

Met
w

... Wielokrotnie wyrażałem swoje zdumienie i zażenowanie wypowiadanymi przez Patriarchę Cyryla słowami na temat wojny w Ukrainie. Nie podzielałem i nie podzielam tych opinii i uważam, że nie służą przywróceniu pokoju w Ukrainie oraz negatywnie wpływają na postrzeganie Prawosławia.
(...) Zarówno ja osobiście, jako Zwierzchnik PAKP, jak i Episkopat oraz duchowieństwo i wierni wspieramy Naród Ukraiński w dążeniu do odzyskania pełnej wolności, suwerenności i integralności kraju. Jednoznacznie stwierdzam, że moja depesza została wysłana jedynie by spełnić wymogi przyjęte protokołem, bez uwzględnienia trudnej sytuacji geopolitycznej. Perspektywa ostatnich dni oraz dokonana przez wielu interpretacja moich zamiarów i słów w sposób sprzeczny z moimi intencjami pokazuje, iż pomyliłem się, a sytuacja wymagała większej ostrożności. Dlatego wyrażam swój żal, że wywołałem tak duże zamieszanie medialne, narażające wspólnotę PAKP na – niezasłużony przez Nią – ból.
W duchu zbliżającej się w naszym Kościele Niedzieli Wybaczenia Win zwracam się do Was Bracia i Siostry w Chrystusie, a także do wszystkich Rodaków: wybaczcie mnie, grzesznemu.

Czy kontrowersje w sprawie listu metropolity Sawy nie będą miały wpływu na postawę i zaufanie wiernych, którzy w cerkwiach PAKP znaleźli duchową przystań po wyjeździe z Ukrainy?

Współcześnie żyjemy w dobie Internetu. Wszelkie informacje rozpowszechniane są i komentowane w trybie ekspresowym. Nie ma to większego wpływu na życie cerkiewne. Dla prawosławnej społeczności ukraińskich wiernych-uchodźców wojennych zasadnicze znaczenie ma możliwość uczestniczenia w Boskiej Liturgii i nabożeństwach. Wierni naszej diecezji, miejscowi i goście, troszczą się przede wszystkim o swe zbawienie. Stąd też koncentrują się na modlitwie i przygotowaniu się do liturgicznego okresu Wielkiego Postu, aby po raz kolejny w swym życiu przeżywać duchowo mękę i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Zbigniew Smółko

Setne urodziny pani Marianny Przeździak z Łukowa! Wszystkiego najlepszego i 200 lat!

ŁUKÓW Pani Marianna Przeździak z Łukowa obchodziła w ubiegłym tygodniu 100 urodziny. Na urodzinowe przyjęcie przybyła rodzina i władze miasta. Był tort, szampan, życzenia i wiele wspomnień.

Pani Marianna Przeździak urodziła się 3 lutego 1923 r. w Czerśli, w gminie Łuków. Kiedy miała pięć lat, jej rodzice przeprowadzili się do Łukowa. Zamieszkali na ulicy Farfak. Niestety dwa lata później zmarła mama pani Marianny, a ona musiała iść do pracy. Od 14 r. życia pracowała jako pomoc domowa, najpierw w Łukowie, a następnie u rodziny w Warszawie. Podczas wojny, będąc w stolicy, została zatrzymana i przewieziona na Pawiak. Stamtąd trafiła do obozu w Niemczech, skąd uciekła z trzema innymi osobami. Przez dwa tygodnie pieszo wracała do Łukowa. Po wojnie pani Marianna pracowała najpierw jako pomoc w przedszkolu, a następnie, już do emerytury, w Fabryce Obuwia. Pani Marianna razem z mężem doczekała się czwórki dzieci: dwóch córek i dwóch synów. Ma dziewięcioro wnuków, 17 prawnuków i jedną praprawnuczkę.

Pani Marianna Przeździak z Łukowa (w środku) 3 lutego skończyła 100 lat. Razem z mężem doczekała się czwórki dzieci: dwóch córek i dwóch synów. Ma 9 wnuków, 17 prawnuków i jedną praprawnuczkę

REG

Życzenia i tort

Urodzinowe przyjęcie z okazji ukończenia przez panią Mariannę 100 lat odbyło się 3 lutego. Wśród gości był burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, który życzył szacownej Jubilatce, aby kolejne lata mijały jej w atmosferze miłości i wsparcia. Obecna na przyjęciu kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jadwiga Skwarek odczytała życzenia, które nadeszły do pani Marianny z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Pani Marianna mówi, że nie czuje swojego wieku. Cieszy się dobrym zdrowiem, o co dba na co dzień jej córka, z którą mieszka już od 10 lat. Łukowianka, podsumowując swoje 100 lat, mówi: „Wszystko przeżyłam. Różnie było. Przez sto lat to można dużo się nauczyć".

red.

100 urodziny Marianny Przeździak

Jest to święto niecodzienne i doniosłe.
Przeżyć cały wiek to doświadczyć
dużo trudności i radości z nim
związanych.
„W dniu tak radosnym,
w dniu tak jedynym,
w dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzymy Tobie Mamo, Babciu,
Prababciu i Praprababciu Kochana,
zdrowia, uśmiechu i pomyślności
200 lat życia i radości.
Abyś każdego dnia na nowo
zachwycała się życiem,
niepowtarzalnym i jedynym.
A mając inne życzenia,
życzymy też ich spełnienia.
Niech każda chwila Twojego życia
będzie dla Ciebie źródłem szczęścia
i niech upływa spokojnie i w zdrowiu!
Życzą córki i synowie z rodzinami

eprasa.pl 147f118528

Nasze świece zapłoną w ukraińskich okopach

Ostatni etap pracy to wlewanie do puszek roztopionego wosku i oleju roślinnego

W piątek, 3 lutego udało się przygotować aż 60 świec. To już druga tura warsztatów z przygotowywania świec okopowych dla Ukrainy w poniatowskiej Stacji Kultura.

Na tę chwilę potrzebne są puszki po produktach spożywczych (umyte i wysuszone), tektura, ale przede wszystkim wosk ze świec i parafina oraz zużyty olej spożywczy

Trafią one do ukraińskiego wojska. Świece okopowe pozwalają żołnierzom się ogrzać, wysuszyć pranie, a nawet przygotować gorący posiłek. Dają ciepło, ale nie są widoczne dla wroga. Ich wykonanie jest bardzo łatwe i tanie. Powstają z materiałów, które trafiłyby na ... śmietnik. Są to: puste puszki po żywności lub karmie dla zwierząt, tektura, zużyty olej spożywczy i wosk - może być taki z niedopalonych świec. W Poniatowej produkcja wre... Na razie warsztaty organizowane będą raz w tygodniu w Stacji Kultura.

Półprodukty do wykonania świec każdy może dostarczyć do Stacji Kultura w Poniatowej (ul. Kolejowa 2). Tam też, dzięki uprzejmości i zaangażowaniu właścicieli, co piątek odbywają się warsztaty z robienia świec okopowych. Każdy jest mile widziany.

Podobne warsztaty organizowane są z ramienia Polska 2050 Lubelskie m.in. w Lubartowie, w Chełmie, w Zamościu. Dopiero po zrobieniu większej ilości świec, zostaną one przetransportowane na Ukrainę. Trafić mają głównie do Jaworowa.

Ale nie jest to jedyna pomoc, jaką mieszkańcy Poniatowej organizują dla Ukrainy. Najwytrwalsi działają nieustannie od samego początku wojny. Żołnierze ukraińscy dają znać, czego akurat potrzebują, a mieszkańcy robią wszystko, żeby tę pomoc im zapewnić. Ostatnio były to m.in. pralki, wojskowe skarpety i lampy solarne.

AG

Artur Szydłowski

Jak wybuchła wojna, to ja nie mogłem usiedzieć w domu. Wsiadłem w samochód i przekroczyłem granicę. Wziąłem swój agregat prądotwórczy, wziąłem jedzenie, puszki i pojechałem. 8 marca byłem już na Ukrainie i pomagałem tam przez dwa tygodnie - głównie przy wykonywaniu siatek maskujących. Będę tam jeździł, dopóki wojna się nie skończy.
Taka 3-kilogramowa świeca może palić się nawet do siedmiu godzin. Są one bardzo potrzebne żołnierzom walczącym na Ukrainie. Chcemy zrobić ich bardzo dużo, zanim wyruszymy z transportem.

Beata Brzozowska-Zburzyńska

Pomysł robienia świec pojawił się w naszym Stowarzyszeniu Polska 2050.
Nie kończymy naszych działań. Kolejne warsztaty odbędą się w piątek, 10 lutego od godziny 17:30. Potrzebujemy dużych ilości wosku, bo z tym jest największy problem. Prosimy więc o pomoc w zbiórce półproduktów i w produkcji świec i jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w tę akcję.

Anna Zawadzka-Wyrośląk,
Stacja Kultura

Od samego początku pomagaliśmy narodowości ukraińskiej. U nas były pierwsze zbiórki pościeli, drobnego sprzętu AGD. Dla nas nie jest to problem, bo mamy otwarte od rana do późnych godzin wieczornych. Zawsze włączamy się w takie inicjatywy. Nasz lokal nie jest tylko hotelem i restauracją, ale chcę, żeby to miejsce wiązało się z kulturą, w związku z tym dla mnie nie ma znaczenia, czy to będzie bardzo mała inicjatywa, czy bardzo duża - zawsze chętnie biorę udział w tych inicjatywach społecznych.

Magdalena Babij

Jak tylko nadarza się jakakolwiek okazja, to zawsze jesteśmy do dyspozycji. Udzielamy się od dawna, od rozpoczęcia wojny. Robię to z potrzeby serca, ale mam z tego też satysfakcję.

Babcia Jancia

Mieliśmy Ukraińców u siebie w domu. Sukcesywnie wyjeżdżali, najdłużej byli do czerwca. Zawsze się udzielam w takich akcjach, robię to z potrzeby serca. Często daję pieniądze na różne zbiórki, ale lubię też dawać innym swój wolny czas.

Romek Zburzyński,
8 lat

Ja też pomagam przy robieniu świec. Najchętniej robię te knoty, ale nauczyłem się też skręcać tekturę, chociaż jest to dla mnie trochę trudne, ale lubię pomagać innym. Bardzo mi się tu podoba, miło spędzam czas.

Stanisław,
11 lat

Przyszedłem na warsztaty, bo chcę pomóc żołnierzom, żeby skończyła się już ta wojna i żeby nie było już wojny na świecie.

Świece okopowe może zrobić każdy, nawet w warunkach domowych.

Wystarczy do czystych puszek po żywności czy karmie dla zwierząt włożyć zwiniętą w rulon tekturę (powinna być ona niższa o ok. 2 cm niż puszka), umieścić w niej ok. trzy tekturowe knoty (żeby świeca równo się paliła), a następnie zalać całość roztopionym woskiem i olejem (w proporcji 1 do 2).
Jak zapewniają organizatorzy akcji, gotowe świece, ale i materiały, są gotowi odebrać na własną rękę z całego powiatu opolskiego.
Kontakt: beatkabz@poczta.onet.pl

Iść na studia, czy do pracy? Dzień Kariery Zawodowej w Puławach

Wybór studiów czy podjęcie pracy po zakończeniu nauki w szkole? Nad tym zastanawiali się uczniowie z puławskich szkół średnich, którzy w miniony piątek odwiedzili halę sportową ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie, aby zapoznać się z ofertami wyższych uczelni i różnych pracodawców.

Fot. Dominik Kęsik
Na uczniów oraz gości czekało wiele stanowisk z ofertami pracy lub uczelni. Zainteresowanie było bardzo duże

Swoje stanowiska zaprezentowali przedstawiciele największej lubelskiej uczelni - UMCS czy UP w Lublinie. Prezentowali kierunki kształcenia i odpowiadali na pytania zainteresowanych. Do podjęcia studiów w Dęblinie zachęcała delegacja z Lotniczej Akademii Wojskowej.

- Myślę, że wybór tej właściwej ścieżki zawodowej jest niezwykle istotny, ma on przełożenie na całe lub wiele lat życia. To duże ułatwienie, jeśli dokona się właściwego wyboru zgodnego ze swoją pasją. Odnalezienie się na rynku pracy jest bardzo zmienne i trudne, jeżeli ktoś ma wykształcenie np. techniczno-analityczne, to nie będzie miał problemu ze znalezieniem pracy. Jednakże obecnie dochodzi do takich sytuacji, że pracodawcy rekrutują uczniów nawet podczas kształcenia. Obecnie pracodawcy stawiają bardziej na kompetencje społeczne niż merytoryczne. Niech to będzie drogowskaz dla tych ludzi, żeby podjęli dalszą drogę zawodową. Uczniowie mają, w czym wybierać - mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

Dzień Kariery Zawodowej były także okazją do podsumowania konkursu „Wiedza. Rekrutacja. Kariera" organizowanego przez puławski ZST. Najlepiej poradzili sobie przedstawiciele z ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, druga lokata przypadła ZST, a trzecie miejsce zajęli uczniowie Branżowej Szkoły I Stopnia nr 8 w Puławach. Wyróżnienia trafiły do uczniów z: ZSO nr 2 im F. D. Kniaźnina, Branżowej Szkoły I Stopnia nr 6 i ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

Dominik Kęsik

Iga Banaś,
tegoroczna maturzystka z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Dla mnie jako tegorocznej maturzystki jest to okazja, żeby poznać, co w najbliższym otoczeniu mogę robić. Najbardziej podobało mi się stanowisko Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, ale też i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bo mają szeroką gamę, jeżeli chodzi o przedmioty, które mnie interesują, czyli medycynę i biotechnologię. Moim marzeniem są studia medyczne.

Maciej Cieciora,
UMCS w Lublinie

Przyjechaliśmy z ofertą na nowy rok akademicki 2023/2024, mamy 80 kierunków, 13 wydziałów, 300 specjalności, więc wszystko czeka na nowych kandydatów. Jako uczelnia mamy bardzo bogatą ofertę, jesteśmy największą uczelnią we wschodniej Polsce. Prowadzimy studia w języku angielskim na prawie wszystkich wydziałach, więc na każdym z nich można zrobić kierunek w tym języku. Nasze stanowisko cieszy się dużym zainteresowaniem, większość osób pyta nas o kierunki ścisłe lub humanistyczne, więc mamy im co zaproponować.

REG

eprasa.pl 147f118528

Walentynki we Wspólnocie

Kolejny numer Wspólnoty ukaże się w Walentynki. To idealna okazja, by zaskoczyć ukochaną osobę życzeniami na naszych łamach.

Przyślijcie do nas walentynkowe wyznania. Zaskoczcie swoją miłość, składając jej życzenia na łamach Wspólnoty! Wśród osób, które nadeślą życzenia, wybierzemy pięć najbardziej oryginalnych, które otrzymają od nas upominki.

Na Wasze życzenia czekamy do piątku 10 lutego pod adresem: biuro@24wspolnota.pl. Możecie wysłać także, kontaktując się z nami za pomocą facebooka.

Aby Twoje życzenia miały szansę na upominek, w wiadomości podaj nam adres do jego wysyłki (wyłącznie do wiadomości redakcji).

Nie publikujemy życzeń anonimowych.

Walentynkowe życzenia

Z okazji walentynek najwspanialszej parze małżeńskiej, Agacie i Zygmuntowi Kubaczyńskim, zdrowia, pomyślności i nieustającej miłości

życzą
Dzieci

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Alicja z Drozdówki,
gm. Uścimów
ur. 30 stycznia, g. 16:45, 3,75 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Jakub
Rodzeństwo: Anastazja (4,5 r.), Aleksandra (2,5 r.)

Zosia Targońska,
Lubartów
ur. 1 lutego, g. 00:40, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł
Rodzeństwo: Jula (8 lat), Natalia (5 lat), Bartosz (4 lata)

Julia z Sosnówki,
gmina Abramów,
ur. 27 stycznia, g. 10:43, 4,12 kg,
Rodzice: Agnieszka i Stefan

Hania Sakowicz,
Parczew,
ur. 31 stycznia, g. 16:38, 3,19 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Jakub

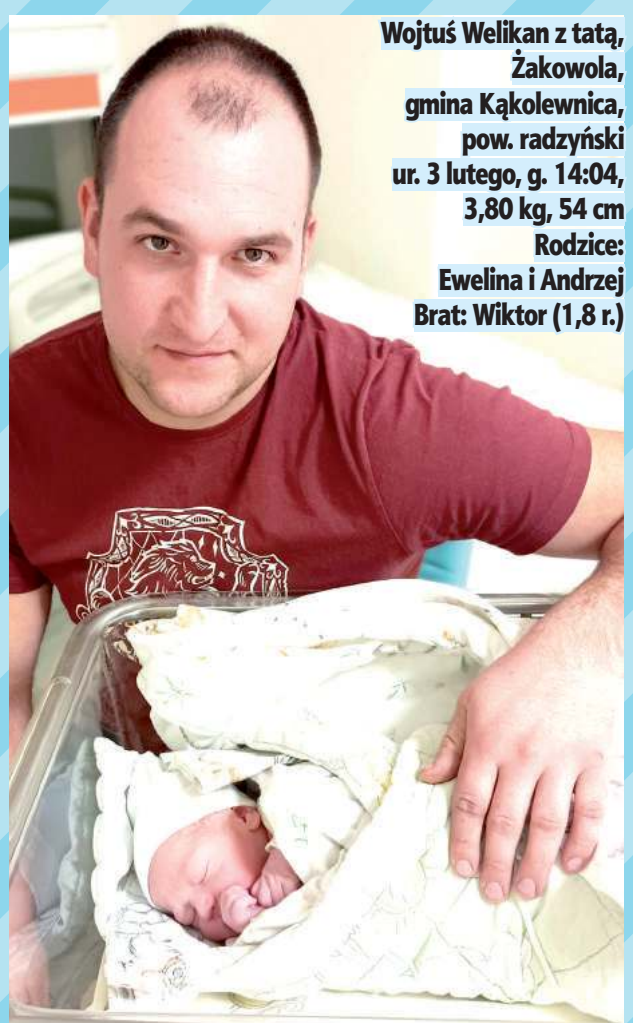

Wojtuś Welikan z tatą,
Żakowola,
gmina Kąkolewnica,
pow. radzyński
ur. 3 lutego, g. 14:04,
3,80 kg, 54 cm
Rodzice:
Ewelina i Andrzej
Brat: Wiktor (1,8 r.)

Szpital w Radzyniu

Wojciech Wysokiński,
Anonin
ur. 2 lutego, g. 8.35
2650 g, 51 cm
Rodzice:
Angelika, Krzysztof
Rodzeństwo:
Patrycja

REG

eprasa.pl 147f118528

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. V)

Ojca Piotra Rostworowskiego ziemskie i niebiańskie przygody

Człowiek, który cały czas marzył o prowadzeniu życia mnicha kontemplacyjnego, życie spędził w nieustannej drodze, jeszcze po osiemdziesiątce dwadzieścia razy przelatując nad Atlantykiem... Daleką drogę przeszedł wnuk Antoniego Ignacego z Milejowa, syn Wojciecha Hilarego z Jaszczowa, student, benedyktyn z Tyńca, więzień komunistyczny, kameduła z Bielan, jedna z najwybitniejszych postaci polskiego Kościoła w XX wieku.

Pierwsza grupa benedyktynów po powrocie do Tyńca. Ojciec Piotr Rostworowski czwarty z lewej

Fot.strona opactwa w Tyńcu

Podlubelska gałąź rodu Rostworowskich charakteryzowała się głęboką pobożnością. Trzy pokolenia rodu zaangażowane były w budowę kościoła w Milanowie. Zupełnie wyjątkową postacią był wnuk Antoniego Ignacego, syn Wojciecha Hilarego, Wojciech Jan, znany pod zakonnym imieniem ojca Piotra.

Senator spod Łęcznej

Wojciech Hilary urodzony w 1877 na mocy rodzinnych porozumień otrzymał folwark w Jaszczowie. Nie miał on jednak w sobie rolniczej przedsiębiorczości dziadka, ojca i brata. Skończył studia, próbował zostać literatem (z umiarkowanym skutkiem...), kupował i sprzedawał różne majątki na Lubelszczyźnie (dłużej utrzymał się w Rybczewicach koło Świdnika), ostatecznie pochłonęła go polityka. Był aktywnym działaczem różnych stronnictw narodowo-demokratycznych i zachowawczych. W latach trzydziestych był senatorem, po śmierci Piłsudskiego mocno krytykował politykę jego następców. Po II wojnie światowej powrócił do pisarstwa, wiele jego tekstów - w tym też tych sporo starszych - opublikował Tygodnik Powszechny. Z pierwszą żoną, Elżbietą Plater-Zyberk miał pięcioro dzieci.

Z salonów do nowicjatu

Dzieciństwo ojca Piotra upłynęło więc w atmosferze porządnego, zamożnego ziemiańskiego domu. Szkoły pokończył najlepsze możliwe w Warszawie. Potem, jako ochotnik, zapisał się na roczne szkolenie wojskowe w ośrodku kawalerii w Grudziądzu. W tym czasie już jednak mówił bliskim o planie zostania zakonnikiem.

Jedna z tynieckich parafianek tak podsumowała kazania ocja Piotra Rostworowskiego: Tak lubię, kiedy ojciec Piotr godo na ambonie. Tak święcie godo, chociaż ja niewiele rozumiem z tego. Ale tak ładnie godo...

Jan Paweł II, częsty gość Tyńca jako ksiądz, biskup i kardynał: Dużo zawdzięczam Tyńcowi i myślę, że nie tylko ja. ale Polska cała zawdzięcza. Bogu dzięki, że was zobaczyłem. Przynajmniej tak z grubsza (...). Pamiętam ojca Piotra Rostworowskiego, wszystkich benedyktynów, którzy w chórze ze mną brewiarz odmawiali.

Czy w tle był zawód miłosny?

Pani Marzena Florkowska, autorka biografii ojca Piotra, przytacza dość makabryczną opowieść, nie uznając jej jednak do końca za w pełni wiarygodną. Owoż młody Wojciech miał spacerować po ogrodzie z potencjalną narzeczoną, która w pewnym momencie zginęła mu z oczu. Poszukiwania nie dały rezultatu. Zagadka została rozwiązana kilka tygodni później. Sam młodzieniec miał wpaść do głębokiej, niewidocznej z zewnątrz studni, w której znalazł ciało dziewczyny... No i wskutek tragedii został mnichem. Wydaje się jednak, że powołanie przyszło w bardziej tradycyjny sposób.

Nawet Paryż nie pomógł

Po maturze rodzice wysłali go jeszcze na rok do Paryża. Gdyby nie to, że rodzina była wyjątkowo pobożna (zresztą Wojciech nie był jedynym duchownym - dwóch innych krewnych wstąpiło do jezuitów...), można by podejrzewać, że był to chytry ojcowski plan weryfikacji powołania, w sumie to Paryż...

Wrócił umocniony w postanowieniu, jedyną wątpliwość, jaką miał, to czy by przypadkiem nie zgłosić się do kartuzów, zakonu ściśle kontemplacyjnego i słynącego z ascezy. Koniec końców nad biały habit przedłożył czarny i w 1930 roku zapukał do furty klasztoru świętego Andrzeja w Zevenkerken w Belgii. Był to jeden z wiodących ośrodków benedyktyńskich, przy którym działała elitarna szkoła (zaludniona wówczas Czetwertyńskimi, Sapiehami, Tyszkiewiczami, Czartoryskimi i im podobnymi z całej Europy...), świetny ośrodek wydawniczy, liturgiczny, mnichów było kilka dziesiątek... W Polsce działał w tym czasie tylko jeden klasztor benedyktyński w Lubiniu. Po kasacie w czasach zaborów życie monastyczne dopiero się odradzało i to właśnie za pomocą mnichów belgijskich. Ważną postacią był tu ojciec Karol van Oost, który wywarł na młodego zakonnika duży wpływ.

Z Rzymu do Tyńca

Zakon wysłał nowicjusza na studia do Rzymu. Tam dalej chodziła za nim myśl przystania do kartuzów. Raz nawet chciał odwiedzić jeden z ich monasterów, ale spóźnił się na umówioną godzinę i już bramy nie otworzono. Przestał do rana i przeziębiony wrócił do Paryża. W 1937 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Dość niespodziewanie otrzymał polecenie wyjazdu do Polski. Powód był niebłahy: wskrzeszenie opactwa w Tyńcu! Był to najsłynniejszy polski ośrodek benedyktyński, założony najprawdopodobniej jeszcze przez Bolesława Śmiałego (a może nawet jego ojca!), malowniczo położony na wiślanej skarpie, przez stulecia mocno związany z historią Krakowa i całego polskiego chrześcijaństwa. W XIX skasowany przez Austriaków, zniszczony poważnym pożarem, przejęty został przez diecezję krakowską. I oto pod koniec lat trzydziestych XX wieku został przez kardynała Sapiehę przekazany ponownie benedyktynom. Ojcowie wprowadzili się w sierpniu. Był tylko kościół i tzw. opatówka, cała reszta była kompletną ruiną. Na czele kilkuosobowej wspólnoty stanął początkowo ojciec van Oost, który już zdążył w Lubiniu poznać polską specyfikę i zadomowić się nad Wisłą. Jego zastępcą (w nomenklaturze benedyktyńskiej: podprzeorem) został ojciec Rostworowski.

Klasztor w czasie wojny

Radość z powstania nowej wspólnoty trwała jednak wyjątkowo krótko. Wybuch wojny rozproszył mnichów, część z nich podjęła służbę kapelanów, w opuszczonych ruinach został tylko Piotr. Kiedy się zjechali zimą 1939 roku, siedzieli po ciemku, często o głodzie, służąc posługą religijną parafianom, przyjmując rozmaitych uciekinierów, marząc i planując rozbudowę nowicjatu, odbudowę budynków, powrót do ustabilizowanego życia zakonnego. Trwało to cztery lata. Niemcy, odchodząc, o mało co nie zniszczyli Tyńca, ale, podobnie jak reszta Krakowa, dość szczęśliwie ocalał.

Pracowite życie mnicha

Po zakończeniu wojny Rostworowski został mistrzem nowicjatu (wychowawcą młodych mnichów), a z czasem, po ustąpieniu ojca van Oosta, pierwszym polskim przeorem odrodzonego klasztoru w Tyńcu. Była to trudna „posada". Z jednej strony dał się poznać jako świetny przewodnik duchowy, potężna, przyciągająca, inspirująca osobowość, człowiek, który przyciągał wielu innych do życia mniszego i chrześcijaństwa w ogólności. Szybko dorobił się szerokiego grona duchowych dzieci: pisał setki listów, spotykał się, spowiadał, słuchał, mówił, modlił... Jako zwierzchnik wspólnoty był wymagający, ale też od nikogo nie żądał więcej niż od siebie. Efekty jednak były wyraźne: zabudowania klasztorne były systematycznie odbudowane, do furty pukali potencjalni nowicjusze, liturgia piękniała, częstymi gośćmi byli, szukający chwili spokoju księża i biskupi w tym, uwielbiający wizyty w Tyńcu, Karol Wojtyła...

Wedle innej wersji Rostworowskiego kartuzi wpuścili za bramę, ale na kolację dali mu potężną miskę kaszy. Młody mnich nie podołał, więc usłyszał: E, jak ty braciszku takiej miski nie zjesz, to ty się do kartuzów nie nadajesz...

Mógłby być biskupem, albo nawet... kto wie...

Kilka razy Rostworowski stanął przed poważnym zagrożeniem dla życia duchowego porządnego mnicha, jakim jest, zostanie biskupem. Unikał jak mógł, choć dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że intelektualnie i moralnie jest do tego przygotowany wręcz wyjątkowo. W gruncie rzeczy cieszy się jednak tak dużym autorytetem, że nie potrzebował purpury, aby być powszechnie uważanym za jednego z liderów polskiego katolicyzmu. Pani Marzena Florkowska pisze, że był brany pod uwagę jako potencjalny następca księcia kardynała Sapiehy na stolicy krakowskiej, Przytacza też opinię wyrażoną przez wybitnego francuskiego intelektualistę katolickiego, Georgesa Soulagesa, który w czasie wizyty w Polsce w 1975 roku (przywiózł samochodem całą masę darów) powiedział, że ojciec Piotr Rostworowski był jedną z największych postaci ówczesnego Kościoła i można by go śmiało rozważać jako kandydata na papieża.

Ale na razie to zamiast w pałacu biskupim na Floriańskiej znalazł się w więzieniu na Montelupich...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 147f118528

Z bialskiej Księgi Pamięci - wspomnienia i opowieści bialskich Żydów (cz. IV)

Jak wyglądał żydowski pogrzeb

Wydana w 1961 roku w Tel-Avivie Sefer Biała - Księga Białej zawiera barwne wspomnienia żydowskich mieszkańców miasta z okresu przed II wojną światową. Jest nie tylko zbiorem cennych informacji ale również zapisem szeregu, mniej i bardziej prawdziwych opowieści, którymi żyła ulica miasta, które przepowiadano z ust do ust, ku zabawie, rozrywce i czasem przestrodze

Fot.wirtualny sztetl

Macewy na miejscu nowego cmentarza żydowskiego w Białej Podlaskiej. Umieszczony było koło cmentarza katolickiego na ulicy Nowej. Niemcy płyty wykorzystali do budowy i utwardzenia dróg. Po wojnie pochowano tu Żydów ekshumowanych z miejsc mordów w mieście i okolicach. Postawiono pomnik, który w 1947 roku został zniszczony, w jego miejsce wzniesiono skromniejsze upamiętnienie

Bialscy Żydzi opowiadali sobie m.in. że:

- Napoleon jadąc na Rosję odwiedził też bialską synagogę;

- że w czasie jednego pogrzebu odkopano dwa, pochowane kilkaset lat wcześniej ciała zawinięte w całuny w takim stanie, jakby dopiero wczoraj zmarli;

- że cadyk Izchak Rabinowicz w synagodze prowadził proces sądowy między żywym i zmarłym piekarzem;

- że w nocy martwi wołali pewnego Żyda do synagogi aby czytał z nimi Torę. Rebe kazał mu iść do syangogi i dał mu swój szal modlitewny i laskę;

- że żona reb Berisha Landaua, która handlowała winem, poskarżyła się mężowi, że nie ma na zakup nowego. A on powiedział, że wino się znajdzie. I wino rozmnożyło się z odrobiny, która została na dnie jednej z butli i już go nie ubywało, tak że Landauów stać było na budowę domostwa na Krzywej.

W Białej były dwa żydowskie cmentarze. Pierwszy stary na ulicy Brzeskiej (zupełnie nie istniejący, zniszczony podczas budowy drogi z Brześcia do Warszawy), drugi na dzisiejszej ulicy Nowej, zniszczony przez hitlerowców. Jeszcze wcześniej prawdopodobnie był starszy, w miejscu określanym jako Zofilas

Opowieść Libby Raichmann:

Pogrzeb na stojąco

Członkowie Chewra Kadisha (Bractwa Pogrzebowego - u Żydów przygotowanie pogrzebu należało do wyspecjalizowanej instytucji - przyp. ZS) zawsze starali się wycisnąć jak najwięcej pieniędzy od zrozpaczonej rodziny. Można opowiadać wiele o ich sztuczkach, ale opowiemy tylko o jednym incydencie.

W mroźny szabat umarła Pessel Cohen. W sobotni wieczór, syn Pessel Dawid poszedł do Chaima Pesacha, który był wtedy szefem Chewry. Dawid zaczął rozpaczać z powodu śmierci matki i opowiadać, jaką dobrą i szanowną kobietą była. Chaim, który był z radzyńskich chasydów i długoletnim przewodniczącym Chewry, wysłuchał spokojnie i dołączył do modłów za zmarłą. Kiedy Dawid zaczął pytać o praktyczne sprawy, o to, w jaki sposób Chewra zamierza zorganizować pogrzeb, Chaim usiadł przed nim i zapytał: Dawid, czy ty dokonałeś jakieś wpłaty na Chewrę? A ten odpowiedział, że jego matka wykupiła sobie miejsce na cmentarzu jeszcze za życia. No i wtedy Chaim Pesach wytłumaczył mu, o co chodziło z wykupieniem miejsca na grób.

Zapłaciła za mały kawałek gruntu!

- Słuchaj Dawid - zaczął - to prawda, że twoja matka, niech znajdzie wieczną szczęśliwość w ogrodzie Edenu, wykupiła sobie miejsce, ale zawsze trzeba mówić prawdę, nawet o tych zmarłych. Wiesz Dawidzie, niech to zostanie tylko między nami, że ona była bardzo skąpa i zapłaciła tylko niewielką kwotę, za niewielki skrawek ziemi, więc możemy ją pochować tylko na stojąco! Jeśli się zgadzasz, to oczywiście, możemy uznać sprawę za załatwioną. Ale jeśli chcesz, żeby pochować ją na leżąco, musisz dopłacić jeszcze poważną sumę, ponad to, co wpłaciła matka.

Tu dopisek: wiele razy oprowadzając po żydowskich cmentarzach słyszałem pytanie, czy Żydów rzeczywiście chowa się w pozycji siedzącej albo „w kucki". Zupełna bzdura! - przyp. ZS).

Ale jak tak można! Ile?

Dawid był zszokowany. Nie spodziewał się niczego takiego. Zaczął coś tłumaczyć Chaimowi o sprawiedliwości i prawości, ale to zupełnie nie pomagało. Chaim tylko pytał: o co ci chodzi? Tyle, ile wpłaciła nam twoja błogosławionej pamięci matka, tyle od nas dostanie. Jeśli zgadzasz się na pochowanie jej na stojąco, odejdź w zdrowiu i pokoju i jutro załatwimy wszystko najlepiej jak się da! Kiedy Dawid zobaczył, że Chaim zupełnie nie jest wrażliwy na jego błagania, prośby i odwołania do moralności, zapytał go: ile to będzie kosztować? Wtedy Pesach wymienił kwotę, która zszokowała zbolałego syna. Matka zostawiła mu wszak tylko niewielki spadek. - Jakimi, do licha, są ci ludzie z Chewra Kedisza? Ale przecież pozwolić na pochowanie matki na stojąco - na to Dawid nie mógł się zgodzić. Więc ostatecznie zapłacił, a jego matka została pochowana na leżąco, tak jak wszyscy inni Żydzi.

Zbigniew Smółko

Wśród „Królików z Ravensbruck" była mieszkanka Łukowa (cz. I)

Po wojnie świadczyła o niemieckich zbrodniach

Najpierw na apelu kazano im zademonstrować nogi, które starannie obejrzał lekarz. Potem wybrano te, które kilkumiesięczny pobyt w obozie wydawały się znosić najlepiej. Następnie 74 kobietom podano morfinę a kiedy zasnęły pokaleczono je, rany zakażono różnymi chorobami (np. gronkowcem) i obserwowano, jak reagują na sulfonamidy. Wśród nich była łukowianka Jadwiga Dzido.

Wśród czterystu polskich więźniarek przywiezionych do Ravensbruck 23 września 1941 roku większość stanowiły uczestniczki ruchu oporu z Lubelszczyzny i Warszawy.

Jadwiga Dzido urodziła się w 1918 roku w Suchowoli, acz nie potrafimy w tym momencie rozstrzygnąć definitywnie, czy chodzi o miejscowość na Białostocczyźnie czy w powiecie radzyńskim, ale dzieciństwo z pewnością spędzała w, nieodległym od tej drugiej, Łukowie. Jej matka pracowała w aptece Nowińskiego. Wybrała studia farmaceutyczne, które ukończyła w 1938 roku. Wróciła do Łukowa. W czasie wojny zaangażowała się w konspirację. Aresztowana przez Niemców 28 marca 1941 rok trafiła najpierw do radzyńskich kazamatów gestapo, potem na lubelski Zamek i do więzienia „Pod Zegarem". Tam była bita, także nago, przez sześć tygodni. a wreszcie do Ravensbruck. Podobnie jak inne więźniarki musiała wykonywać różne prace, w ciągłym zagrożeniu

Jadwiga Dzido demonstruje sądowi blizny po eksperymentach. Po wojnie była jednym ze świadków w procesach w Norymberdze

życia. Kiedy pewnego dnia jedna ze strażniczek odczytała jej nazwisko z kartki, nie wiedziała, czy wzywana jest do transportu, pracy czy na egzekucją. Tym razem zabrano ją do obozowego lekarza, dr. Oberhausera. Ten starannie ją obejrzał, zarządził prześwietlenie nóg promieniami Roentgena i wydał pielęgniarkom dalsze dyspozycje. Irenie ogolono nogi, wykąpano ją i zabrano do niewielkiego pomieszczenia, gdzie podano jej środek usypiający.Cała operacja trwała kilka minut, powtarzana była kilkukrotnie. Jak się wydaje celem było zbadanie, czy lekiem zbliżonym do biseptolu można osiągnąć podobny efekt jak w kuracji antybiotykami. Wydaje się, że W kolejnych miesiącach na innych ofiarach testowano jeszcze bardziej zwyrodniałe pomysły: co będzie, jeśli z kości usuniemy szpik? Jak zadziałają zastrzyki wywołujące bezpłodność? A ile wytrzyma ludzki kręgosłup? Wstrzyknięcie tyfusu 200 ofiarom... cdn.

Fragment protokołu oględzin: „Na stosowne zapytanie biegli lekarze oświadczają zgodnie: na podstawie wywiadu i wyglądu blizny dochodzimy do wniosku, że badanej Jadwidze Dzido zastrzyknięto (możliwe, że po uszkodzeniu mięśni łydki tępym narzędziem; przypuszczenie to nasuwa fakt podania krótkotrwałej narkozy) bakterie wysoko chorobotwórcze, jak np. ropowicy gazowej, a następnie po upływie czterech dni dokonano głębokiego nacięcia, sięgającego aż do kości, przy czym uległy uszkodzeniu główne pnie nerwowe tuż poniżej stawu kolanowego"

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 147f118528

Piłka nożna

Do trzech razy sztuka? Z nadziejami na historyczny triumf

Lublin: W trakcie nadchodzącej rundy wiosennej wszyscy sympatycy futbolu w regionie będą z uwagą przyglądać się poczynaniom Motoru Lublin. Klub ma ambitne plany i środki, by je zrealizować.

W miniony piątek piłkarze Motoru przegrali 0:3 w meczu towarzyskim z Górnikiem Łęczna

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Motor może się także poszczycić wychowankami, którzy osiągali sukcesy międzynarodowe. Do najbardziej znanych należą: dwukrotny brązowy medalista mistrzostw świata Władysław Żmuda, 96-krotny reprezentant Polski Jacek Bąk oraz trzecia bramkarka świata według FIFPro z 2016 roku, Katarzyna Kiedrzynek. Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy" zagrali w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

Czas napisać nową historię

Trzy razy w historii lubelska drużyna dotarła ponadto do ćwierćfinału Pucharu Polski. Po raz pierwszy miało to miejsce w sezonie 1978/79, a w walce o 1/2 finału lepsi okazali się piłkarze Szombierek Bytom. Drugi ćwierćfinałowy występ miał miejsce na początku grudnia 1981 roku. Pogromcą Motoru została wówczas Arka Gdynia. Trzecia pucharowa przygoda rozpoczęła się pod koniec lipca ubiegłego roku, a jej kolejny rozdział zostanie zapisany 1 marca na Arenie Lublin. Wtedy bowiem żółto-biało-niebiescy zmierzą się w ćwierćfinale bieżących rozgrywek z obrońcą tytułu, Rakowem Częstochowa. Ekipa z województwa śląskiego jest aktualnie liderem tabeli w krajowej elicie, co czyni ją głównym kandydatem do wywalczenia tytułu mistrza Polski. Motor będzie chciał jednak sprawić niespodziankę, tak jak zrobił to w poprzednich rundach Pucharu, w których pokonał faworyzowane i teoretycznie dużo silniejsze Zagłębie Lubin oraz Wisłę Kraków.

Do najważniejszego meczu dla klubu od wielu lat pozostał niespełna miesiąc. Aktualnie piłkarze Motoru przygotowują się do rundy wiosennej w eWinner II lidze. Pierwszy tegoroczny mecz o stawkę czeka ich 24 lutego, gdy do Lublina przyjedzie Górnik Polkowice. Zanim to nastąpi, podopieczni portugalskiego trenera Goncalo Feio rozegrają jeszcze dwa spotkania towarzyskie. Przeciwnikami w tych kontrolnych potyczkach będą Siarka Tarnobrzeg oraz Polonia Warszawa. Później „Motorowcy" zaczną ligowe zmagania, w których celem będzie zaprezentowanie się znacznie lepiej, niż w pierwszej części sezonu, zakończonej na jedenastym miejscu w tabeli.

Lubelscy kibice są pełni optymizmu przed nadchodzącą piłkarską wiosną. Ostatnie mecze kontrolne w wykonaniu żółto-biało-niebieskich wyglądały obiecująco. W siedmiu sparingach rozegranych w styczniu i lutym Motor zanotował cztery zwycięstwa, dwa remisy i jedną porażkę.

Budowa składu

Jak dotąd, lubelski zespół zasiliło zimą czterech nowych graczy: lewi obrońcy Filip Luberecki i Patryk Romanowski oraz napastnicy Michał Litwa i Kacper Wełniak. Czy przed startem rundy należy się spodziewać kolejnych transferów? - *Prawdopodobieństwo nie jest duże, natomiast może się to wydarzyć* - mówi trener Feio.

Natomiast od początku roku trwa podpisywanie nowych umów z ważnymi zawodnikami drużyny. W styczniu na przedłużenie kontraktu z klubem zdecydowało się ośmiu piłkarzy. Do tego grona zaliczają się: występujący na pozycji środkowego pomocnika Rafał Król, bramkarz Łukasz Budziłek, skrzydłowy Piotr Ceglarz, prawy obrońca Filip Wójcik, defensywny pomocnik Piotr Kusiński, skrzydłowy Mikołaj Kosior, a także duet środkowych obrońców Arkadiusz Najemski - Przemysław Szarek. Wszystko więc wskazuje na to, że trzon zespołu zostanie zachowany na kolejne rozgrywki. Zwłaszcza że odejść z zespołu było stosunkowo niewiele, a kadra jest dość liczna.

Sny o potędze

Właścicielem Motoru jest pochodzący z Lublina znany przedsiębiorca Zbigniew Jakubas, którego majątek szacuje się na ponad 2,5 miliarda złotych. 70-letni biznesmen kieruje przede wszystkim grupą Multico, czyli konglomeratem kilkunastu spółek zatrudniających łącznie około 12 tysięcy osób. Według „Wprost" co roku odprowadza 100 milionów złotych podatków.

Wykupując od miasta udziały w klubie, Jakubas zapowiedział, że jego celem jest awans żółto-biało-niebieskich do Ekstraklasy w 2025 roku. Miliarder przyjaźni się z właścicielem Rakowa Częstochowa, Michałem Świerczewski i od początku pobytu w Motorze, twierdzi, że chce się wzorować na klubie ze Śląska oraz warszawskiej Legii. By dołączyć do czołowych futbolowych ośrodków w Polsce, Jakubas ponad dwa lata temu rozpoczął budowę Lubelskiej Akademii Futbolu. Do tej pory na kompleks boisk treningowych, który ma docelowo szkolić najzdolniejszych adeptów piłki nożnej z regionu, przeznaczono już ponad 20 milionów złotych. Ukończenie prac zaplanowano za półtora roku. - *Chciałbym, by w przyszłości Motor wychowywał następców Roberta Lewandowskiego* - przyznał w jednym z wywiadów Zbigniew Jakubas.

Karol Kurzępa

Wisła rozbiła KSZO. Dublet Retlewskiego

Piłkarze z Puław zakończyli kolejny tydzień przygotowań grą z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:0 przedstawicieli z III ligi.

Wojciech Błyszko został nowym graczem Wisły. 23-latek ma być solidnym wsparciem defensywy. Gracz puławian w starciu z byłym graczem Dumy Powiśla - Jakubem Mażyszem

Pierwszy gol padł w 20. minucie. Z lewej strony uderzył Krystian Puton, a piłkę odbitą od bramkarza z powietrza do siatki skierował Mateusz Klichowicz. Na drugą bramkę czekaliśmy do 62. minuty. Ładną piłkę z głębi pola przejął Dominik Banach i z ostrego kąta skierował ją pustej bramki. Chwilę później dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Dawid Retlewski. W 64. minucie doskonale uderzył głową po dośrodkowaniu Damiana Kołtańskiego, a siedem minut później trafił z dystansu w okienko bramki KSZO.

- Na uwagę zasługuje doskonale przygotowana płyta boiska przez puławski MOSiR. Wynik jest sprawą drugorzędną, ale wiadomo, że zawsze cieszy zwycięstwo. Zagraliśmy dobre zawody. Cieszy to, że spełniliśmy nasze założenia. Mieliśmy pełną kontrolę nad wydarzeniami na boisku. W momentach, kiedy nie mieliśmy piłki, próbowaliśmy „pressować", co nam się najczęściej udawało. Nie straciliśmy również bramki, co pokazuje dobrze zorganizowaną defensywę - mówi Mariusz Pawlak.

Bez czterech

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z czterech zawodników. Z powodu niegroźnych urazów lub przeziębień w meczu nie zagrali: Bojan Gvozdenovic, Mateusz Kaczmarek, Robert Janicki i Filip Rutz.

Wisła Puławy - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 4:0 (1:0)

Bramki: Klichowicz 20`, Banach 62`, Retlewski 64`, 71`.
Wisła: Zieliński (46` Sapielak) - Bernard (46` Przywara), Wiech (70` Błyszko), Błyszko (46` Majewski), Cheba (46` Czajkowski), Puton (70` Janiczek), Skałecki (46` Kona), Ryszka (70` Wlaźlik), Klichowicz (46` Banach), Kargulewicz (46` Kołtański), Paluchowski (46` Retlewski).

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

U siebie

Kolejny mecz kontrolny nasi rozegrają w najbliższą sobotę. Do Puław przyjedzie czołowy trzecioligowiec z grupy I - Legionovia Legionowo.

Zadowolenie Pawlaka

Trener puławian nie krył zadowolenia z ruchów kadrowych.

- Chcieliśmy pozyskać konkretnych zawodników na pozycje. Potrzebowaliśmy środkowego obrońcę, skrzydłowego oraz „dziesiątkę". Na dzisiaj nie widzę potrzeby pozyskiwania kolejnych graczy. Jeśli po kogoś sięgniemy, to będzie to młodzieżowiec, który będzie nabierał doświadczenia przy starszych zawodnikach - mówi Pawlak.

Spotkanie kolegów

Mecz w Puławach był okazją do spotkania kolegów na ławce rezerwowych.

Rafał Pawlak był szkoleniowcem Chojniczanki Chojnice w I lidze, zaś jego asystentem był Rafał Wójcik - obecny opiekun KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda).

Nowy obrońca na pokładzie

W zespole z Puław zagra Wojciech Błyszko.

23-latek rozpoczynał przygodę z piłką w juniorskich zespołach Światowida Łobez, Pogoni Szczecin, Bałtyku Koszalin i TSV Eintrachtu Brunszwik. W niemieckiej drużynie rozegrał 25 meczów w Bundeslidze U-19, zdobywając również krajowy puchar.

Następnie wrócił do Polski i zasilił szeregi drugoligowca - Błękitnych Stargard. Jego dobre występy zaowocowały transferem do Jagiellonii Białystok, z której później trafił do Stali Mielec. W sezonie 2021/22 został zawodnikiem Motoru Lublin, w którym rozegrał 23 ligowe spotkania. W sumie na II-ligowych boiskach zaliczył 47 występów. Jesienią ubiegłego roku reprezentował barwy 1-ligowej Chojniczanki Chojnice.

Błyszko związał się z Wisłą do końca obecnego sezonu.

Mościcki zagra w Sokole

Łukasz Mościcki został wypożyczony z Wisły Płock do Sokoła Ostróda.

20-letni pomocnik jesienią był wypożyczony do Wisły Puławy. Zawodnik rodem z Warszawy wystąpił w dwóch spotkaniach (24 minuty) w starciach z: Olimpią Elbląg i Stomilem Olsztyn. Mościcki z pewnością będzie miał więcej okazji do zaprezentowania swoich umiejętności w rozgrywkach III ligi. Sokół na półmetku rozgrywek zajmuje ósme miejsce. Ma siedem punktów straty do lidera - Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

mp

REG

eprasa.pl 147f118528

Pewne zwycięstwo z Huraganem

Gracze Podlasia zakończyli kolejny tydzień przygotowań spotkaniem kontrolnym z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Coraz lepsze wieści napływają z bialskiego obozu w sprawie kontuzjowanych.

Bialczanie pewnie ograli 4:0 Huragan Międzyrzec Podlaski

- W tygodniu głównie skupialiśmy się na budowaniu ataków przeciwko pięciu obrońcom przeciwnika. Wiele drużyn w naszej lidze gra w systemie z trzema środkowymi defensorami. To, na jakim etapie jesteśmy, mogliśmy zobaczyć w grze kontrolnej z Huraganem. Oprócz tego dużo skupiania było na zabezpieczeniu ataków, aby w razie straty piłki nie było dużych dziur między naszymi formacjami, tak jak w rundzie jesiennej - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec po raz kolejny przyglądał się nowym graczom. Artur Balicki został pozyskany z Legionovii Legionowo. Damian Lepiarz ostatnio grał w ŁKS-ie Łagów, zaś Wiktor Niewiarowski i Filip Arak w Polonii Warszawa. - Wierzę, że będą to spore wzmocnienia. Jakiś czas staraliśmy się o tych zawodników, także mamy co do nich pewność. Przed nami dwa najcięższe tygodnie pod kątem obciążeń. Momentami mogą pojawić się problemy z decyzyjnością na boisku, ale liczę, że, w każdym meczu będą pokazywali, co potrafią - dodaje.

Bez czterech

W meczu z Huraganem nie mogło wystąpić czterech zawodników.

Powrót Tomasza Andrzejuka potrwa kilka tygodni. Michał Nos ma problemy z barkiem i trwa oczekiwanie na diagnozę. - W końcu optymistyczne wieści dotyczą reszty zawodników. Mateusz Chyła pracuje od kilku dni na boisku i wszystko idzie w dobrym kierunku. Maciej Wojczuk ćwiczy indywidualnie na sporych obciążeniach i miejmy nadzieję, że w tygodniu będzie podobnie. Wówczas niedługo zobaczymy go na placu boju - mówi Renkowski.

Jeden na testach

W Podlasiu sprawdzany jest jeden gracz.

- Nie byliśmy pewni co do stanu zdrowia Tomka Andrzejuka, jednak diagnoza trochę nas uspokoiła. Sądzę, że wkrótce zamkniemy kadrę w takim stanie, w jakim jesteśmy obecnie - mówi opiekun bialczan.

Najcięższy okres

Najbliższe dwa tygodnie to sporo pracy biało-zielonych.

- Będziemy mieli po siedem jednostek treningowych oraz weekendowe spotkanie kontrolne. Dwukrotnie będziemy ćwiczyć we wtorki i czwartki. Przed nami szczytowy okres przygotowań, po którym będziemy schodzić z obciążeń - mówi Renkowski.

Z liderem III ligi

W najbliższą sobotę bialczanie zmierzą się na wyjeździe.

Biało-zieloni zagrają w Grodzisku Mazowieckim. Początek meczu z liderem III ligi - gr. I - Pogonią o godz. 13:00.

„Jeremi" po badaniach

W ostatnich dniach na badania kolana wybrał się Tomasz Andrzejuk.

25-letni pomocnik w jesiennym meczu z Orlętami Radzyń Podlaski doznał kontuzji, z którą boryka się do dzisiaj. - Tomek ciągle miał dyskomfort w kolanie. Woleliśmy się upewnić, czy wszystko jest dobrze. Na szczęście nie ma większych problemów. Trochę potrwa rehabilitacja i wzmocnienie mięśni, ale jesteśmy dobrej myśli. Trochę potrwa jego powrót na boisko - mówi szkoleniowiec.

Wysoko, chociaż nieskutecznie

Gracze Podlasia wygrali drugi mecz kontrolny w tym okresie przygotowawczym.

Bialczanie ograli 4:0 międzyrzecki Huragan. Dwa trafienia zaliczył Damian Lepiarz, a po jednym Artur Balicki i Wiktor Niewiarowski.

- W ostatnich dniach dużo uwagi poświęciliśmy ofensywie i widać było, że dobrze radzimy sobie w tym elemencie. Mieliśmy sporo wejść w pole karne, ale zawiodła skuteczność. Przy lepiej nastawionych celownikach powinniśmy zdobyć jeszcze kilka goli. Ogólnie jestem zadowolony z tygodnia pracy i tego spotkania - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia, który w przeszłości występował w Huraganie.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0 (3:0)

Bramki: Balicki x2, Niewiarowski, Lepiarz.
Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Sikora, Balicki, Kosieradzki, Niewiarowski. Ponadto grali: Aleksandrowicz, zaw. testowany, Nojszewski, Podstolak, Lepiarz, Sweklej, Koryciński, Kurowski.

mp

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1. Potrzebni jeszcze stoper i napastnik

Co tam wynik sparingu, Piotrek Zmorzyński wrócił!

Na początku tygodnia drużynę Orląt opuścił Mateusz Ozimek - dobre występy spowodowały, że sieci zarzucił na niego I-ligowy Chrobry Głogów. Otworzyło to drogę powrotną do domu Piotrowi „Bulwie" Zmorzyńskiemu, Wychowanek Orląt po przygodzie w kilku klubach wyższych lig i sześciu latach wrócił na stare śmieci i dobrze zaprezentował się w pierwszym sparringu.

W drużynie seniorów Orląt Zmorzyński zagrał 192 razy, zdobył 24 gole, asyst nikt pewnie nie policzył, ale było ich mnóstwo. Kibice znowu będą mogli zobaczyć dynamicznego lewoskrzydłowego, który niezależnie od wyniku, do ostatniej sekundy meczu podniesioną ręką będzie domagał się, aby podać mu piłkę, a on coś spróbuje wykombinować...

Ponowny debiut w sparringu w Mińsku Mazowieckim można uznać za dość obiecujący. Trener Mikołaj Raczyński wystawił „Bulwę" w drugiej połowie, w teoretycznie słabszej jedenastce, ale w sobotę ten podział nie był do końca klarowny, widać, że szkoleniowiec próbuje „mieszać" i bada róże rozwiązania. Tym razem w pierwszej połowie bronił Damian Maksymowicz, szansę w pierwszym składzie otrzymali też m.in. Ernest Skrzyński i Piotr Kuźma. W ogóle nie zagrał Michał Kobiałka, który zgłosił uraz. Problem nie wygląda na poważny, ale nikt nie chciał ryzykować występu rozgrywającego na zmarzniętej murawie.

W pierwszych minutach Orlęta tylko się broniły. Gola straciły dopiero w 25. minucie, a mogły wcześniej. Potem było już nieco lepiej, ale najpierw sędzia nie uznał gola Arkadiuszowi Korolczukowi (większość obserwatorów jest zdania, że niesłusznie...), a Patryk Szymala zmarnował rzut karny (obronił bramkarz). Zamiast wyrównania, był gol dla rywala. Obrońcy zrobili wiele, by Wojciech Trochim mógł podwyższyć. Po przerwie obie drużyny potasowały składy. W poprzeczkę w sytuacji sam na sam trafił Zmorzyński, Gola Mazovii zdobył Sebastian Kaczyński, który jeszcze w listopadzie trafiał dla Orląt. Honorową bramką odpowiedział Ernest Skrzyński, dla którego to gol w drugim sparringu z rzędu.

W tym tygodniu przed Orlętami obóz dochodzeniowy - drużyna będzie spotykać się dwa razy dziennie, poranne zajęcia odbywać się będą na Orliku. Finałem cyklu będzie sparring w Sulejówku. Drużyny umówiły się na format 4 x 30 minut, więc każdy dostanie sporą porcję gry.

Kadra jest bliska skompletowania, jest w niej miejsce dla jeszcze jednego stopera oraz napastnika. Rozstrzygnięcia powinny zapaść już w tym tygodniu.

Zbigniew Smółko

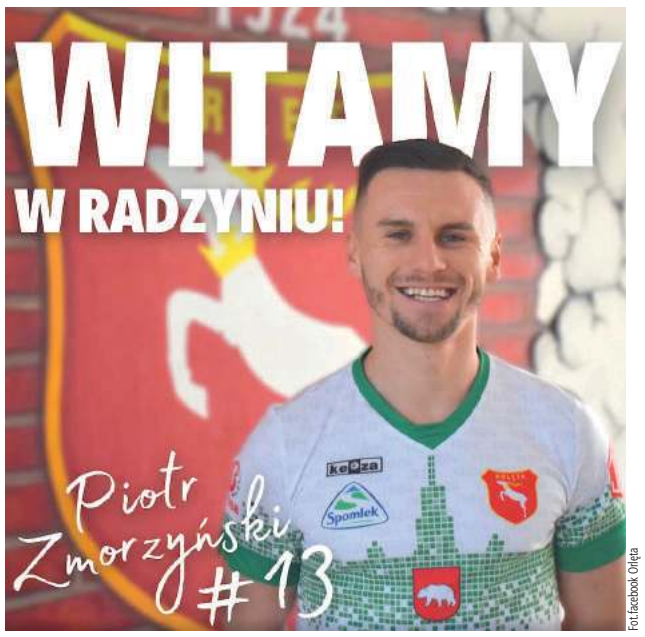

Fot. facebook Orlęta

Po powrocie Piotrka do Radzynia kibice obiecują sobie bardzo wiele. Jak przypomną sobie z Patrykiem Szymalą dawne czasy, to przeciwnicy będą musieli trzech prawych obrońców wystawiać... Tak będzie, zobaczycie...

Wspólnotą klubową Orląt wstrząsnęła w tym tygodniu informacja o śmierci pana Adama Kułaka, wieloletniego redaktora i fotoreportera strony orleta-spomlek.pl, przyjaciela klubu, piłkarzy i kibiców. Człowieka bardzo życzliwego, ciepłego, mądrego, świetnego kolegi. Wiele razy jego, bezinteresownie użyczane, zdjęcia publikowane były we Wspólnocie. Rodzinie, Przyjaciołom i Kolegom pana Adama składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Mazovia - Orlęta
3:1 (2:0),

gole: Więdłocha, Trochim, Kaczyński - Skrzyński
Orlęta: I połowa: Maksymowicz - Szymala, Żukowski, Duchnowski, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Rycaj, Skrzyński, Kuźma, Maj
II połowa: Kołotyło - Siudaj, testowany, Żukowski/Migal, Zając, Sowisz, Skrzyński/Kuźma, Zmorzyński, Szczygieł, Madembo, testowany

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński:

Z meczu i gry jestem zadowolony. Mimo że rywal gra w czwartej lidze posiada silną kadrę z zawodnikami, którzy mają w dorobku mecze w reprezentacji Polski i Ekstraklasie. W mecz weszliśmy źle, popełnialiśmy błędy, nie pomagało zmrożone boisko. W tym tygodniu w czasie obozu wchodzimy na wyższe obroty, pełna forma ma być 4 marca.

REG

eprasa.pl 147f118528

Orlęta po pierwszym graniu. Gracze z różnych stron świata w zespole?

Niedzielnym spotkaniem z Az-Budem Komarówka Podlaska zakończyli kolejny tydzień przygotowań piłkarze z Łukowa.

Nie lekkoatleci

Podopieczni Macieja Sygi w minionych dniach trenowali trzy razy. - Skupiamy się nad siłą, wytrzymałością specjalną. Wszystkie ćwiczenia wykonujemy z piłką przy nodze. Mam do dyspozycji zawodników, a nie lekkoatletów. Dużo przyjemniej jest szlifować formę z futbolówkami niż bezsensownie przemierzać kilometry wokół boiska. Spotykamy się na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łukowie - mówi szkoleniowiec.

Bez czterech

W rundzie jesiennej w zespole zabraknie czterech zawodników. Kacper Lipiński szuka sobie nowego klubu. Piotr Krzewski postanowił wrócić do Victorii Parczew i powalczyć z beniaminkiem Klasy Okręgowej o czub tabeli. W „Okręgówce" będzie występował Kacper Kania, który nie jest w stanie pogodzić obowiązków zawodowych z regularnymi treningami. Zajęć nie wznowił Oskar Siwek.

Odesłani do domu. Trzech obcokrajowców

W ostatnich dniach z zespołem ćwiczyło trzech obcokrajowców. Udało się nam ustalić, iż są to gracze z różnych stron świata, którzy szkolą się w szkółce Sports Mate 360, która działa pod Garwolinem. Z naszych informacji wynika, iż stacjonuje tam wielu graczy przykładowo z Indii czy Nigerii.

Z Unii i Gryfa

Nowym graczem Orląt może zostać Jan Stolarski, który jesienią występował w IV-ligowej Unii Racibórz. - Chcielibyśmy, by został z nami i oprócz gry w piłkę i pracy z młodzieżą mógłby pomagać w codziennym życiu klubu - dodaje szkoleniowiec.

Wiele wskazuje na to, iż w zespole zostanie Patryk Kierepka. Pomocnik jest studentem bialskiej uczelni sportowej, a ostatnie sezony spędził w Gryfie Gmina Zamość.

„Kirył" i „Komóra"

Już wcześniej informowaliśmy, iż do Orląt wrócił Łukasz Kiryło, ostatnio grający w Orkanie Wojcieszków. Po półrocznym rozbracie z piłką do łukowskiej drużyny wrócił Szymon Łukasiewicz.

Musi być dobrze

Przed żółto-czerwonymi niezwykle ważne miesiące. Zespół będzie walczył o uchronienie się przed degradacją do Klasy Okręgowej. - Przed nami trudne zadanie, ale wszyscy wierzymy w powodzenie. Mamy bardzo mało punktów, ale mamy nadzieję, że wiosną pokażemy dużo lepszy futbol, skuteczny, a przede wszystkim będziemy regularnie gromadzić punkty - mówi opiekun Orląt.

Przed zespołem drugie spotkanie kontrolne

11 lutego zespół zmierzy się z Białej Podlaskiej z rezerwami Podlasia. Początek starcia o godz. 17:00.

Rozbili Az-Bud

Łukowianie pokonali aż 9:0 zespół z Komarówki Podlaskiej.

- Najbardziej mnie cieszą zrealizowane założenia w kwestii otwarcia gry i świadomego budowania ataku. Pracujemy nad budowaniem pewności siebie w grze, żeby zawsze mieć kontrolę nad wydarzeniami na boisku i jak najmniej pozostawiać przypadkowi. Wynik nie jest istotny, cieszy jednak skuteczność. Dla nas każde minuty na dużym boisku są bezcenne. Dziękuję zespołowi za konsekwencję w grze - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

9:0 Az-Bud Komarówka Podl.
11.02., Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - ORLĘTA ŁUKÓW 0:9 (0:4)

Bramki: Nurzyński x3, Siemieniuk x3, Jaworski, Korol, zaw. testowany

Orlęta; Maciąg, Kuźma, Żmuda - Bas, zaw. testowany I, Młynarczyk, Jaworski, Kłosowski, Mielnik, Chojniak, Mirga, zaw. testowany II, Korol, Kierepka, Nurzyński, Kłoda, Siemieniuk, zaw. testowany III.

mp

ROZMOWA Z Patrykiem Kierepką, zawodnikiem przymierzanym do Orląt Łuków

W tej ekipie jest jakość

W Skąd pomysł na Orlęta?

- Maciej Syga zadzwonił do mnie pod koniec listopada i zapytał, jakie mam plany na przyszłości. Ogólnie po rundzie jesiennej chciał zmienić klub z tego względu, że przez ostatnie dwa lata praktycznie nie trenowałem w Gryfie Gmina Zamość.

W Dlaczego?

- Studiuję w Białej Podlaskiej na kierunku sport - piłka nożna i na zajęciach w klubie mogłem być tylko w piątek. W weekend rozgrywałem spotkania o punkty. Oczywiście, miałem indywidualne rozpiski, ćwiczyłem, ale to nie to samo, co praca z zespołem. Teraz wiem, że przy odpowiednim treningu mogę dawać dużo więcej ekipie. Jestem w stanie prezentować dużo lepszą formę.

W Z tego, co wiem, możesz grać na kilku pozycjach w środku boiska...

- Dokładnie. Dobrze czuję się jako „szóstka", jak również jako „ósemka". W tym roku skończę 22 lata i od trzech sezonów występuję w czwartej lidze.

W Zostaniesz w Orlętach?

- Jeśli dogadam się z klubem, a Orlęta z Gryfem, to zostanę nowym graczem łukowian.

W Czyli drużyny, która będzie walczyć o utrzymanie...

- Dokładnie. Wierzę, że pomogę klubowi w utrzymaniu się na poziomie czwartej ligi. Myślę, że takie miasto jak Łuków nie może pozwolić sobie na spadek do Klasy Okręgowej. Z mojej strony kibice mogą oczekiwać walki na każdym centymetrze boiska.

Patryk Kierepka najprawdopodobniej będzie reprezentował barwy Orląt Łuków (fot. archiwum zawodników)

W Żeby uchronić się przed degradacją, trzeba posiadać odpowiedni poziom zespołu...

- Pod względem personalnym wydaje mi się, że Orlęta spokojnie stać na utrzymanie. Wiosną będziemy musieli sporo nadgonić i zdobyć wiele punktów, ale uważam, że jest to do zrobienia. Jestem przekonany, że ten zespół ma potencjał na dobre granie. Trenując z chłopakami, dziwię się, że mają tylko dziewięć punktów po rundzie jesiennej. W tej ekipie jest jakość.

W Wcześniej brakowało szerokiej kadry...

- Dokładnie. Kadra była mało liczna. Wiem, że ekipa jechała na mecz z trzema rezerwowymi, a to trochę za mało. Myślę, że Danielem Korolem stworzymy najlepszy duet w środku pola w grupie spadkowej IV ligi.

W Co możesz dać Orlętom?

- Myślę, że stabilizację pomiędzy defensywą a ofensywą. Jestem typem zawodnika, który lubi mieć piłkę przy nodze. Najbardziej bazuję na umiejętnościach technicznych. Również lubię pracę w defensywie. Sądzę, że jestem solidny w odbiorze, mimo słabych warunków fizycznych. Dużo biegam. Jeśli chodzi o ofensywę, to lubię się podłączyć do akcji ofensywnej i uderzyć z dystansu. Większość bramek w lidze zdobyłem po uderzeniach z dalszych odległości.

mp

Jak przegrywać, to z lepszymi

Piłkarze Huraganu rozpoczęli serię gier kontrolnych od porażki 0:4 z Podlasiem Biała Podlaska.

Dobre granie

- Dla mnie była to bardzo pożyteczna jednostka. Rywale pokazali nam, jak w wielu aspektach przygotowanie motoryczne jest bardzo ważne. Była widoczna duża różnica w jakości piłkarskiej. Nie przypominam sobie, byśmy stworzyli sobie groźną sytuację. Graliśmy głównie w niskim pressingu, ale tego się spodziewaliśmy. Dla mnie pocieszające jest to, że mogliśmy skonfrontować się z dobrym rywalem, na świetnie przygotowanym boisku. Dobrze, że nie pojawiły się urazy. To cieszy - mówi Damian Panek.

Trzech nowych?

W spotkaniu z Podlasiem szkoleniowiec przyglądał się trzem zawodnikom. To obrońca i pomocnik z Ukrainy oraz napastnik z Białorusi. - Chciałbym, by dwóch z nich zostało z nami. Odnośnie trzeciego decyzję podejmę w najbliższym czasie - dodaje.

Bez Karola i Klima?

W porównaniu z rundą jesienną w zespole może zabraknąć dwóch zawodników. Z gry zrezygnował Karol Grochowski, zaś Klim Gavrilov studiuje na Białorusi i ma problem z przyjazdem do Polski.

Gracze Huraganu w pierwszym sparingu ulegli 0:4 Huraganowi Międzyrzec Podlaski

Moczulski z debiutem

Szansę gry przeciwko Podlasiu Biała Podlaska otrzymał Łukasz Moczulski, który występuje w zespole juniorów Huraganu.

W Siedlcach

Przed zespołem cztery jednostki treningowe. Tydzień zostanie zakończony sparingiem z Podlasiem Sokołów Podlaski. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę o godz. 11:00 w Siedlcach.

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:4 Podlasie Biała Podl.
12.02., Podlasie Sokołów Podl.
18.02., Lewart Lubartów
25.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:0 (3:0)

Huragan: Nowosz - zaw. testowany I, Konaszewski, Komar, Warda, Łukanowski, zaw. testowany II, Opolski, Storto, Chmielewski, zaw. testowany III. **Ponadto grali:** Krasowski - Panasiuk, Czumer, Goździołko, Kuć, Radziszewski, Pakuła, Moczulski.

mp
BIA

eprasa.pl 147f118528

Podlasie z triumfem. Nie stracili gola

Podlasie Biała Podlaska: Kacper Pomorski, Ernest Micewicz, Norbert Kulicki, Kacper Pawluczuk, Marcel Sudak, Szymon Osypiuk, Kacper Denisiuk, Mateusz Maksymiuk, Alan Rabczuk. Trener: Michał Karpiszuk

Unia Krzywda: Michał Kot, Gabriel Chęciński, Filip Strzyżewski, Kacper Białach, Szymon Tchórzewski, Filip Kałuski, Alan Białach, Olaf Goławski, Piotr Koślacz, Szymon Kurek, Krystian Król. Trener: Zbigniew Lamek

Z udziałem dziewięciu zespołów odbył się finał XXIII Halowych Mistrzostw Bialskopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Grup Młodzieżowych.

Tym razem o miano najlepszych walczyli młodzicy młodsi (rocznik 2011). W Komarówce Podlaskiej zdecydowanie najlepsi okazali się gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Michała Karpiszuka w spotkaniach grupowych pokonali: 6:0 Az-Bud Komarówka Podlaska, 4:0 Olimpię Jabłoń, zaś w rundzie finałowej 5:0 Unię Krzywda oraz 8:0 Lutnię Piszczac. Drugą lokatę wywalczył zespół z Krzywdy. Gracze Zbigniewa Lamka w spotkaniu o wicemistrzostwo pokonali 1:0 ekipę prowadzoną przez Mateusza Cydejko z Piszczaca.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych.

Najlepszym zawodnikiem rywalizacji okazał się Kacper Denisiuk z Podlasia Biała Podlaska. Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Michał Kot z Uni Krzywda, zaś najlepszego strzelca Szymon Melnik z Az-Budu Komarówka Podlaska.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Podlasie Biała Podlaska
2. Unia Krzywda
3. Lutnia Piszczac
4. Olimpia Jabłoń
5. Niwa Łomazy
6. Jedynka Terespol
7. Az-Bud Komarówka Podl.
8. Red Sielczyk
9. Orzeł Czemierniki

mp

Az-Bud Komarówka Podlaska: Szymon Mielnik, Piotr Kuzko, Alex Steckiewicz, Szymon Jedynak, Fabian Butrym, Bartłomiej Butrym, Kacper Demczuk, Szymon Chomiuk, Nikodem Kondracki, Patryk Robak. Trener: Cezary Szczerkowski

Jedynka Terespol: Mikołaj Pietraszuk, Maciej Królik, Nikola Zesiuk, Krzysztof Brela, Bartłomiej Naumiuk, Eryk Steć, Miron Łukasik, Mikołaj Tymon, Jakub Wawryszewicz, Dawid Romaniuk, Trener: Andrzej Korbal

Lutnia Piszczac: Bartłomiej Zagajski, Szymon Tarasiuk, Igor Panasiuk, Antoni Owczaruk, Krzysztof Parafiniuk, Bartosz Chimicz, Michał Chryścienko, Wojciech Biernacki, Michał Matysiak, Bartosz Bury. Trener: Mateusz Cydejko

Niwa Łomazy: Konrad Hołonowicz, Jakub Korszeń, Maciej Przyłucki, Michał Tokarski, Tomasz Zagórski, Maciej Trochonowicz, Karol Arseniuk, Wojciech Jabłoński, Roman Starusyk, Igor Talarowski. Trener: Ireneusz Korszeń

Olimpia Jabłoń: Szymon Kozak, Maciej Dzyr, Dominik Dzyr, Łukasz Skórski, Hubert Bryguła, Bartłomiej Szypulski, Kacper Kozak, Antoni Korpysz, Paweł Jańczak. Trener: Kamil Jaszczuk

Orzeł Czemierniki: Jan Pawełczak, Antoni Grześkowiak, Kacper Skrzeczowski, Michał Dobosz, Hubert Paśnik, Jakub Skowronek, Maciej Chudek, Sebastian Dawidek, Tomasz Góralski, Karol Miętkiewicz, Kacper Kłos. Trener: Bartłomiej Powałka

Red Sielczyk: Gabriel Grochowski, Dominik Knigawka, Maciej Trzeciak, Piotr Pasternak, Bartłomiej Romaniuk, Antoni Szczygielski, Leon Borkowski, Dawid Martychowiec. Trener: Bartłomiej Pastuszewski

BIA

eprasa.pl 147f118528

Pod patronatem Wspólnoty

Twierdza Kobylany okazała się twierdzą nie do zdobycia

Twierdza Kobylany: Bartłomiej Klekotka, Bartosz Kukawski, Karol Nowicki, Tomasz Przychodzień, Daniel Krakowiak, Paweł Kowaluk, Szymon Kowaluk, Paweł Drygulski, Kacper Szymański, Szymon Napiórkowski. Trener: Mateusz Cydejko

Lutnia Piszczac: Dawid Mućko, Adrian Hołownia, Aleksander Olszewski, Paweł Lipiński, Tomasz Tuttas, Marek Michalczy, Hubert Wasilewski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Kuczyński, Dawid Hawryluk. Trener: Mateusz Kacik

Centrum SAS: Łukasz Bierdziński, Kamil Mądry, Łukasz Borysiuk, Jacek Bujnik, Dominik Derlukiewicz, Daniel Korol, Piotr Maksymiuk, Jakub Piszcz, Patryk Selewoniuk, Adam Wiraszka. Trener: Norbert Kodrzycki

Podlasie 1983 Biała Podlaska: Marcin Jakubiec, Kamil Adamiuk, Dariusz Bieńkowski, Przemysław Sałański, Łukasz Pajnowski, Jarosław Szendel, Radosław Klujewski, Sebastian Johnson, Rafał Borysiuk, Michał Kwiecień. Trener: Jan Jakubiec. Kierownik drużyny: Nikodem Jakubiec

Podlasie Biała Podlaska: Filip Osuch, Hubert Sweklej, Miłosz Koryciuński, Maciej Kurowski, Dominik Sikora, Jakub Perkowski, Karol Ochnik, Przemysław Skrodziuk, Mateusz Połynka, Michał Litwiniuk

SSPN - OKS Biała Podlaska: Kamil Haponiuk, Andrzej Haponiuk, Maciej Łasocha, Jarosław Śledź, Maciej Wieliczuk, Krzysztof Klimiuk, Adam Nestorowicz, Filip Ścioch, Piotr Dziubak, Maciej Izdebski. Trener: Mariusz Śledź

Huragan Junior Międzyrzec Podlaski: Maksymilian Wójcik, Jędrzej Woch, Jakub Szostkiewicz, Michał Skrodziuk, Karol Waszkiewicz, Łukasz Moczulski, Paweł Szafrański, Artur Moczulski

KS Drelów: Marcin Nowosz, Krzysztof Płodowski, Igor Gawda, Mateusz Paczóski, Krzysztof Kondraciuk, Szymon Pomagruk, Mateusz Tomczuk, Patryk Howorus, Piotr Wojtczuk, Kamil Kołcz, Igor Skraburski. Trener: Joanna Wójcik

Huragan II Międzyrzec Podlaski: Bartłomiej Semeniuk, Adrian Wysokiński, Dominik Marczuk, Paweł Chodziński, Jakub Lesiuk, Kacper Woszczek, Olaf Matejek, Oliwier Fitulski, Michał Uchymiak, Patryk Pazdan. Trener: Artur Kwaśniewski

Kiera Team: Marcin Kieruczenko, Artur Korolov, Kamil Rutkowski, Jakub Pawłowski, Markiw Witek, Jarosław Marenko

Granica Terespol: Krzysztof Bodo, Mateusz Malczuk, Damian Demczuk, Bartłomiej Leszczyński, Łukasz Trochimiuk, Dawid Wiśniewski, Tomasz Jakuszko, Jakub Zasiuk, Dawid Zasiuk. Trener: Paweł Oponowicz

Dwanaście drużyn zmierzyło się w III Memoriale Janusza Daniluka i Artura Osypiuka pod patronatem prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka w halowej piłce nożnej.

Rywalizacja odbyła się w hali Podlasia przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej. Od dnia zapisów zmagania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dość powiedzieć, że już po kilku godzinach na liście było 18 chętnych ekip.

Głównym celem było uczczenie śp. Janusza Daniluka oraz Artura Osypiuka. Pierwszy z nich był wieloletnim prezesem TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie Podlasia. To pod jego wodzą biało-zieloni wywalczyli awans do III ligi, a pierwsze spotkanie ze Stalą Mielec oglądało ponad 3000 osób. Z kolei Osypiuk dał się poznać jako zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Huraganu Międzyrzec Podlaski czy Mazowsza Stężyca. Swego czasu był również obiecującym sędzią. Marzenia przedwcześnie przerwała choroba.

Z tytułu najlepszych cieszyli się gracze Twierdzy Kobylany, którzy w finale po rzutkach karnych pokonali 3:2 Lutnię Piszczac. W regulaminowym czasie gry padł wynik 1:1. Na najniższym stopniu podium uplasował się Centrum Sas, który pokonał 1:0 Granicę Terespol. W półfinałach Twierdza po serii jedenastek wygrała 2:1 z Centrum Sas (w regulaminowym czasie było 0:0), zaś Lutnia ograła 2:1 ekipie z Terespola. Piątą pozycję wywalczyła reprezentacja SSPNL - OKS Biała Podlaska, czyli sędziowie, którzy ograli 2:0 KS Drelów.

W barwach Podlasia Biała Podlaska wystąpił prezydent Michał Litwiniuk. Przykładowo w ekipie Podlasia 1983 Radosław Klujewski, który na zawody przyleciał specjalnie z Anglii, zaś Sebastian Johnson wraz z Rafałem Borysiukiem przybyli z okolic Poznania. Marcin Kieruczenko biegał za dwóch, strzelił dwie bramki, a niedawno przeszedł operację dwóch bioder. Wszyscy chcieli uczcić pamięć Janusza Daniluka i Artura Osypiuka.

- Bardzo cieszy mnie postawa moich zawodników w memoriale. Drużyna Twierdzy pokazała się z bardzo dobrej strony na tle silnych rywali. Do turnieju przystępowaliśmy w lekko okrojonym składzie, ale mimo to chłopaki dzięki swojemu ogromnemu zaangażowaniu i umiejętnościom piłkarskim okazali się najlepsi. Mam nadzieję, że bardzo dobra boiskowa postawa przełoży się na poprawę funkcjonowania organizacyjnego naszego klubu. Chciałbym też podziękować za zaproszenie na memoriał i podkreślić wzorową organizację. Z wielką chęcią będziemy brali udział w kolejnych edycjach, także mówimy do zobaczenia - mówi Mateusz Cydejko, szkoleniowiec Twierdzy.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Najlepszym bramkarzem został uznany Sebastian Johnson z Podlasia 1983 Biała Podlaska. Nagrodę króla strzelców zgarnął Łukasz Borysiuk z Centrum Sas, który zdobył siedem goli. Najlepszym zawodnikiem zmagań został uznany Bartłomiej Klekotka z Twierdzy Kobylany.

mp

Czas na Śląsk

W miniony weekend nasi gracze mieli wolne.

Mecz szczypiornistów AZS-u AWF Biała Podlaska z Zagłębiem Sosnowiec został przełożony na 9 marca na prośbę gospodarzy. Przed podopiecznymi Marcina Stefańca kolejne starcie. Już w najbliższą sobotę zagrają przed własną publicznością ze Śląskiem Wrocław. W pierwszej rundzie nasi wygrali 33:31 (18:13). W tamtym spotkaniu siedem trafień zaliczył grający trener biało-zielonych, a o jedną bramkę mniej rzucił Norbert Maksymczuk.

LIGA CENTRALNA
WYNIKI 14. KOLEJKI

Olimpia - Stal M. 26:30
Legionowo - Anilana 28:24
Nielba - Orlen 31:30
Padwa - MKS Wieluń 29:26
Warmia - Żukowo 27:34
Śląsk - Stal G. 28:17
Zagłębie - AZS AWF - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	14	35	449:343
2.	Stal Mielec	14	35	421:367
3.	AZS AWF Biała Podlaska	13	33	395:342
4.	Śląsk Wrocław	14	26	411:396
5.	Stal Gorzów	14	23	356:344
6.	Olimpia Piekary Śl.	14	20	389:380
7.	Padwa Zamość	14	20	340:351
8.	Nielba Wągrowiec	14	20	386:428
9.	MKS Wieluń	14	19	380:396
10.	KPR Żukowo	14	18	397:411
11.	Zagłębie Sosnowiec	13	17	377:391
12.	Orlen Przemyśl	14	10	388:433
13.	Anilana Łódź	14	9	356:411
14.	Warmia Olsztyn	14	6	357:409

NASTĘPNA KOLEJKA (11.02., godz. 18:00):
AZS AWF - Śląsk, Warmia - Olimpia, KPR Żukowo - MKS Wieluń, Padwa - Zagłębie, Stal G. - Nielba, Orlen - KPR Legionowo, Anilana - Stal M.

mp

BIA

eprasa.pl 147f118528

Studniówka IV LO im. S. Staszica w Białej Podlaskiej

Maturzyści bawili się 28 stycznia do białego rana w Hotelu Zamek w Janowie Podlaskim. Więcej zdjęć na www.bialasiedzieje.pl.

(mcm)

Jak co roku uczniowie „Staszica" zatańczyli niezapomnianego walca

Polonez w wykonaniu uczniów IV LO

Klasa 4A

Klasa 4B

Klasa 4C

Klasa 4D

Klasa 4E

Klasa 4F

BIA

eprasa.pl 147f118528

Człowiek Roku Ziemi Bialskiej.
Oto osoby zgłoszone do naszego plebiscytu

Czytelnicy zgłosili 24 osoby do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Bialskiej.

Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozsławiają Ziemię Bialską.

Można było zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej. Mogli to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Teraz finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

red

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Wspiera lokalne instytucje i organizacje pozarządowe, doradzając przy pozyskiwaniu środków na różne programy społeczne. W gminach powiatu bialskiego organizował Fundusz Stypendialny dla studentów I roku. Był zaangażowany w pomoc Ukrainie od początku wojny

Fot.mp

Stanisław Polaczuk

Wieloletni pracownik Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego. Człowiek-instytucja, bez którego nie odbyły się żadne zawody sportowe na terenie miasta od przeszło 30 lat. Jest ambasadorem sportu i krzewicielem kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży w Białej Podlaskiej oraz w całym powiecie bialskim

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Prezydent Białej Podlaskiej stawia na prozdrowotne rozwiązania. Za jego kadencji powstało wiele inwestycji związanych ze zdrowiem np. ścieżki rowerowe. Konsekwentnie rozwija miasto pod kątem inwestycji

Agnieszka Borodijuk,
dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Białej Podlaskiej

Wieloletnia opiekunka zespołu śpiewaczego Sokotuchy, który urzeka publiczność swoimi klimatycznymi i emocjonalnymi wykonaniami. Zespół dzięki pani Agnieszce uczestniczył w wielu prestiżowych festiwalach i konkursach

Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Kiczyński,
przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Aktywności można mu pozazdrościć. Zawsze otwarty i pomocny. Wspiera mieszkańców, którzy sprzeciwiają się budowie ferm kurzych na terenie gminy Kodeń i Sosnówka

Jolanta Gawryluk,
przewodnicząca i założycielka Koła Aktywnych Kobiet w Łobaczewie Małym

Zajmuje się w ramach działalności przede wszystkim promocją potraw regionalnych. Szuka też receptur wśród najstarszych mieszkanek oraz odtwarza przepisy. Prowadzi również zespół śpiewaczy Łobaczewianki. Koło, które prowadzi, jest laureatem wielu konkursów

Riad Haidar,
poseł na Sejm RP

Wieloletni ordynator oddziału neonatologicznego bialskiego szpitala. Co roku szef sztabu WOŚP w Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Stefaniuk,
poseł na Sejm RP

Były prezydent Białej Podlaskiej nie zapomniał o swoim mieście i konsekwentnie pozyskuje środki rządowe na rozwój miasta

Fot.Beata Malczuk

Krystyna Rachoń Kulicka,
prezes ZNP w Białej Podlaskiej

Organizowała wiele spotkań nauczycieli, którzy walczyli o poprawę warunków pracy, aktywny członek Rady Seniorów, otwarta na współpracę

Fot.Marek Pietrzela

Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat

Pozyskuje środki na rozwój Centrum Autyzmu. W planach są kolejne inwestycje

Danuta Koszołko,
artystka, poetka i malarka

Subtelność, zmysłowość duchowa i wrażliwość. Bialska artystka porusza bialczan swoimi poetyckimi uniesieniami oraz malarskimi umiejętnościami

Kamil Kożuchowski,
wójt gminy Piszczac

Konsekwentnie realizuje zamierzenia inwestycyjne na terenie gminy. W przyszłym roku możliwe jest uzyskanie przez Piszczac praw miejskich

Aleksandra Hordejuk-Gryczka,
prezes Klubu Biegacza Biała Biega

Pani Aleksandra z ogromną energią zachęca bialczan do aktywnego trybu życie za sprawą wielu wydarzeń sportowych na terenie miasta oraz powiatu

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
szef Białej Samorządowej, przewodniczący Rady Miasta

Jako szef stowarzyszenia pilnie przygląda się miejskim działaniom

Izabela Kunicka,
prezes Fundacji Dom Bella

Z wielką energią i miłością wspiera i pomaga bezdomnym kotom na terenie miasta i powiatu

Fot.Michał Kołczykiewicz

Lilla Wielgan-Michaluk
z bialskiej pracowni Piksel

Podopieczni jej pracowni graficznej zdobywają czołowe miejsca w ogólnopolskich konkursach

mgr Tadeusz Makaruk

Od ponad 49 lat wykonuje swoje obowiązki zawodowe jako nauczyciel akademicki, łącząc pracę dydaktyczną z pracą szkoleniową w charakterze trenera lekkiej atletyki

prof. Jerzy Nitychoruk,
rektor Akademii Bialskiej

Rektor z wielkim zaangażowaniem stara się rozwijać uczelnię, by ta mogła prezentować ofertę jak najwyższej jakości

Anna Stolarczuk,
bialska społeczniczka

Któż nie zna pani Anny? Organizatorka licznych akcji społecznych i charytatywnych, m.in. dotyczących obdarowania prezentami podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Kozuli

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Iwaniuk,
koordynator ds. dostępności i osób z niepełnosprawnościami w bialskim Urzędzie Miasta

Podejmuje liczne inicjatywy w pokonywaniu barier, jakie napotykają osoby z niepełnosprawnościami

Karolina Brodzik-Zaremba,
instruktor grupy tanecznej Dance Academy Studio

Wraz z grupą zdobywa wiele sukcesów na arenie ogólnopolskiej

Ireneusz Parafiniuk,
opiekun zespołu Chwilka

Niezastąpiony maestro bialskiej sceny muzycznej. Jego podopieczni zajmują wysokie miejsca na wielu konkursach

Fot.M.O.

Marta Bąkowska

Jedna z bardziej znanych działaczek na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co roku podczas finału mocno angażuje się w przygotowanie imprezy w Białej Podlaskiej. Uśmiechnięta i pełna optymizmu zawsze służy dobrą radą i pomocą

Krystyna Nowicka,
prezes Koła Bialczan

Pilnie koordynuje zbiórkę funduszy na pomnik Romana Kłosowskiego. Corocznie wraz z kołem organizuje zbiórkę funduszy na renowację zabytkowych nagrobków

BIA

eprasa.pl 147f118528

Czytelnicy zdecydowali - oto kandydaci do tytułu Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej

Czytelnicy Wspólnoty Międzyrzeckiej już wybrali. Spośród 30 zgłoszonych osób wybierzemy dziesięciu kandydatów, którzy znajdą się w ścisłym finale. Po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Międzyrzeckiej.

Nasi czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które w jakimś stopniu zmieniają rzeczywistość na naszych terenach. Mogły to być zarówno osoby odnoszące sukcesy w działalności społecznej, ale również zawodowej, kulturalnej czy sportowej.

Jedynym kryterium podczas zgłaszania było wskazanie osób, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w co najmniej jednej z tych dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalnością charytatywną.

Swojego kandydata mógł zgłosić każdy. Ostatecznie wpłynęło 30 zgłoszeń. Są to zarówno osoby biorące udział w poprzednich edycjach konkursu, jak i te, które przez kilka ostatnich lat budowały swoją pozycję na terenie Międzyrzeca i okolic. Teraz finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Następnie ruszy głosowanie.

Radosław Grabowski

Joanna Wójcik
Zgłoszona jako pierwsza przez jednego z naszych czytelników. Założycielka klubu KS Drelów oraz Pesan Zahajki

Milena Rzewuska
Organizatorka jednego z największych i najpiękniejszych wydarzeń na terenie Międzyrzeca. Prowadzi szkołę tańca MOVE MI, która zrzesza kilkuset tancerzy i tancerek

Karolina Kieruczenko
Założycielka grupy dziewczęcej w UKS Dwójka Międzyrzec, propagatorka piłki nożnej nie tylko w męskim wykonaniu

Łukasz Łosicki
Myślisz Krzna Rzeczyca - mówisz Łukasz Łosicki. Zdobywca jednej ze statuetek Człowieka Roku w ubiegłych latach, wspierający sport na terenie Międzyrzeca nie tylko, jeśli chodzi o piłkę nożną

Fot.mp

Agnieszka Jędrzejewicz
Najsłynniejsza piłkarka z naszego miasta, która rozsławia od wielu lat Międzyrzec, nowa zawodniczka klubu z Ljubljany

Wiktor Waszczuk
Organizator wielu seminariów dla osób trenujących sporty walki w naszym mieście, wspiera również akcje charytatywne

Fot.mp

Hubert Łukanowski
Przez wiele lat związany z Huraganem Międzyrzec, „motor napędowy" drużyny Damiana Panka

Jakub Świderski
Młody wojownik Red Lion Club. Za nim pierwsze zagraniczne wyzwanie. Rok 2023 przyniesie kolejne

Daniel Wajszczuk
Trener Krzny Rzeczyca, walczącej o awans do wyższej klasy rozgrywkowej

Agnieszka Marciniuk
Pisarka i coach promujący tę dziedzinę wsparcia na terenach Międzyrzeca i okolic

Mateusz Barczuk
Międzyrzecki karateka odnoszący coraz większe sukcesy na arenie ogólnokrajowej

Renata Parafiniuk
Architekt, która odpowiada m.in. za projekt nowego kina oraz bibliotek w budynku Urzędu Miasta

Artur Grzyb
Jeden z „ojców" pierwszego w historii Międzyrzeca rajdu samochodowego

Mateusz Żechowski
Zawodnik i trener Taekwondo, a także trener personalny w Fight&Live propagujący zdrowy tryb życia

Andrzej Kurenda
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, organizator wielu wydarzeń oraz konkursów historycznych

Anna Zamiechowska
Założycielka ART OVO. Miejsca, w którym każde dziecko może odkryć swoją artystyczną duszę

Marcin Śliwa
Prezes i trener seniorów Trójki Międzyrzec, inicjator wielu turniejów dla dzieci i młodzieży

Grzegorz Michalczuk
Prezes Klubu Strzeleckiego VIS, dzięki któremu strzelectwo w Międzyrzecu znów staje na nogi

Kamil Korniluk
Nowy trener KS Drelów, a także odkrywca wielu talentów piłkarskich, które dziś stanowią o sile wielu klubów na najwyższym poziomie w Polsce

Michał Olesiejuk
Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie, jak napisał jeden ze zgłaszających - „trzymający wszystkie wydarzenia kulturalne w regionie na wysokim poziomie"

Agnieszka Skóra
Działacz społeczny wspierający wiele zbiórek charytatywnych oraz sponsor zawodów sportowych w każdej kategorii wiekowej

Fot.Maciej Maciejuk

Karol Szmytko
Zaangażowany w pomoc mieszkańcom Ukrainy, twórca „Zatoki", głównego miejsca spotkań międzyrzeczan w okresie letnim

Rafał Mironiuk
Trener w KS Narwal Międzyrzec oraz kierownik międzyrzeckiej drużyny WOPR, organizator wielu szkoleń dla służb medycznych, ratowników czy strażaków

Józef Wiśniewski
Prezes Wipaszu, zgłoszony przez naszych czytelników za wsparcie klubów sportowych na terenie Międzyrzeca

Aleksandra Trzpil
Właścicielka szkoły English Studio angażująca się również w wiele imprez organizowanych na terenie miasta

Rafał Kwaśniewski
Trener rezerw Huraganu, który wraz ze swoim bratem Arturem poprowadził drużynę najpierw do awansu, a obecnie do dobrych wyników w Klasie A

Bartosz Jesień
Jeden z wiodących zawodników międzyrzeckiej Trójki oraz trener drużyny żeńskiej zmierzającej po awans do wyższej ligi

Jerzy Kwaśniewski
Prezes Huraganu Międzyrzec Podlaski, najbardziej znanego klubu z naszego miasta na terenie Lubelszczyzny

Paweł Andrzejczuk
Właściciel siłowni w Międzyrzecu oraz trener personalny, który dba o sprawność fizyczną dużej części mieszkańców

Damian Panek
Od wielu lat trener drużyny seniorów Huraganu, dzięki któremu lokalny klub zaczął coraz więcej znaczyć na obszarze województwa

BIA

eprasa.pl 147f118528

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Śmiecą najwięcej i płacą drogo

Terespolska drożyzna śmieciowa

Aż 427 tys. zł więcej niż przed rokiem zażyczyło sobie za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w Terespolu miejscowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Niektórzy terespolanie dziwią się, że nadbużańskie śmieci są najdroższe w okolicy.

Fot. PGKiM Terespol

Pojazd komunalny, czyli śmieciarka PGKiM Terespol. Firma musi mieć w dyspozycji 5 takich samochodów

Fot. Zbiory własne radnego

Wojciech Mitura, radny powiatu bialskiego

Płaci się niemało

- Może w gminach jest mniej niż w Terespolu odpadów biodegradowalnych i popiołu, ale w mieście śmieciarka ma niewielki dystans do pokonania. Dziwi mnie mały upust, zaledwie 3 zł za kompostownik w terespolskiej stawce, a np. Janów Podlaski ma aż 9 zł ulgi. Przy 4-osobowej rodzinie w Terespolu płaci się niemało, bo aż 140 zł za odbiór odpadów. Dla uboższych rodzin to sporo, gdy u nas większość osób zarabia najniższą stawkę krajową

Od 1 stycznia terespolanie segregujący śmieci płacą aż 33 zł od osoby za odpady komunalne, a w przypadku braku segregacji nawet 132 zł

Przed kilkoma dniami terespolski Urząd Miasta poinformował o wyborze najkorzystniejszej oferty dotyczącej odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w 2023 r. Wygrała jedyna zgłoszona propozycja z kwotą 1,704 mln zł. Co ciekawe, zamawiający, czyli miasto, zamierzało przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 1,700 mln zł. Przekroczenie o 4 tys. zł oczekiwań miasta nie było problemem. Przez rokiem zamawiający ujawnił, iż zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 1,282 mln zł. Wygrało PGKiM z ofertą 1,277 tys. zł. Monopolista wtedy mieścił się pod poprzeczką. Teraz poszedł z żądaniami w górę.

Jak już wcześniej informowaliśmy, od 1 stycznia terespolanie segregujący śmieci płacą aż 33 zł od osoby za odpady komunalne, a w przypadku braku segregacji nawet 132 zł. W minionym roku obowiązywały stawki 25 zł i 60 zł.

Mieszkający w Terespolu radny powiatowy Wojciech Mitura krytykuje sytuacje w swoim mieście.

– Dziwi mnie, że u nas są najdroższe śmieci w okolicy. W podobnych miastach są stawki ok. 30 zł od osoby, a w terespolskiej gminie 29 zł, gdzie samochody muszą przejechać wiele kilometrów od wsi do wsi. Myślę, że miejscowi radni powinni bardziej dopytywać się burmistrza, dlaczego jest tam tak drogo - mówi nam Wojciech Mitura.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie ukrywa, jak wyjawia, że... smucą go wypowiedzi radnego Wojciecha Mitury.

– W mieście trzeba dużo częściej jeździć po śmieci, niż na wsi, gdzie biodegradowalne odpady częściej trafiają do kompostowników i popiół jest wysypywany w zimie na ścieżki. W Terespolu są małe działki przydomowe, na których trudno jest zmieścić kompostownik w odpowiedniej odległości od sąsiadów – wyjaśnia burmistrz. Zaznacza, że terespolanie wytwarzają aż 330 kg odpadów na osobę.

Jacek Szczepaniak, prezes zarządu PGKiM, wyjaśnił nam, że jego firma nie tylko odpowiada za odbiór śmieci z miasta, ale także opłaca przyjmowanie i zagospodarowanie ich w Zakładzie Zagospodarowywania Odpadów w Białej Podlaskiej. Przyznaje, że w mieście w sezonie jest szczególnie dużo odpadów zielonych, trawy, liści i gałęzi.

– Z roku na rok rośnie ilość śmieci. A w tym roku znacząco wzrosły koszty niektórych rodzajów odpadów w bialskim ZZO – tłumaczy prezes. Dodaje, że jego firma musi wykonywać dodatkowy objazd do odbioru wydzielonej frakcji, jaką są niektóre odpady mokre, jak pampersy i kości, których nie można przesypać do komór fermentacyjnych. Rosną koszty zużycia paliwa oraz wynagrodzenia pracowników. Prezes martwi się o konieczność wymiany co pewien czas śmieciarek, kupuje używane.

Marek Pietrzela

Zadzwonił na policję, że się dusi. Chciał się powiesić

Policjanci z komisariatu w Terespolu uratowali 32-letniego mężczyznę, który próbował targnąć się na własne życie. Znaleźli go w zaroślach, z zaciśniętą na szyi pętlą.

W piątek, 27 stycznia, przed godziną 2 w nocy dyżurny komisariatu w Terespolu otrzymał zgłoszenie od mieszkańca terespolskiej gminy, że nie może on oddychać i się dusi. Przeprowadzona z nim rozmowa wskazywała na to, że chce popełnić samobójstwo.

– Na miejsce natychmiast ruszyli policjanci z terespolskiej prewencji. Kiedy sierż. szt. Radosław Nieścioruk oraz st. post. Klaudia Cielma dotarli do miejsca zamieszkania mężczyzny, w zaroślach po drugiej stronie drogi usłyszeli odgłosy wskazujące na to, że może on znajdować się właśnie tam. Nie pomylili się. Od razu zobaczyli desperata z założonym na szyję sznurem przywiązanym do drzewa – relacjonuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej Barbara Salczyńska-Pyrchla. – Mundurowi natychmiast zareagowali, zdejmując zaciśniętą pętlę i udzielając mężczyźnie pierwszej pomocy przedmedycznej. Pokrzywdzony na szczęście żył i był przytomny. Wezwana została załoga karetki pogotowia.

W momencie targnięcia się na życie 32-latek był pod wpływem alkoholu. Z uwagi na zagrożenie zdrowia i życia został doprowadzony do wytrzeźwienia. Niewątpliwie gdyby nie właściwa i szybka reakcja mundurowych, doszłoby do tragedii. W tym przypadku o życiu młodego człowieka decydowały minuty.

Policja przypomina, żebyśmy w razie trudnej sytuacji życiowej nie wstydzili się prosić o pomoc. Kontakt ze specjalistami dyżurującymi pod podanymi niżej numerami telefonów jest bezpłatny, a porady i pomoc udzielane są anonimowo:

- Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym, numer tel. 800 70 2222 (całodobowo, 7 dni w tygodniu);
- Kryzysowy Telefon Zaufania, numer 116 123 (czynny codziennie w godzinach 14-22);
- Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży, numer 116 111 (całodobowo, 7 dni w tygodniu).

Podlasianin

Miasto najwyżej skróci ścieżkę...

Terespolski Urząd Miasta ma problem ze znalezieniem wykonawcy budowy ścieżki pieszo-rowerowej w ciągu drogi wojewódzkiej. Niedawno ogłosił już trzeci przetarg, dwa bowiem zostały unieważnione.

Terespolanie czekają na tę inwestycję, która jest potrzebna jak najszybciej, gdyż wąska ul. Kodeńska nie ma ani chodnika, ani ścieżki rowerowej

Od kilku miesięcy trwają przygotowania do startu inwestycji, która ma być realizowana w ramach Polskiego Ładu. Wspomniana ścieżka powinna powstać wzdłuż ul. Kodeńskiej, na odcinku od ul. Wojska Polskiego do drogi krajowej nr 2. Wartość dofinansowania wynosi ponad 2,4 mln zł.

Pierwszy przetarg w grudniu zainteresował tylko firmę z Leśnej Podlaskiej. Zażyczyła sobie ona aż ok. 3,86 mln zł za to zadanie. Przetarg unieważniono, gdyż miasto przeznacza na zamówienie tylko kwotę 2,5 mln zł. Ogłoszono drugie postępowanie.

W styczniu zgłosiły się już trzy firmy, które zgłosiły oferty z kwotami 3,74 mln zł, 3,68 mln zł i 3,62 mln zł (najniższą proponowała firma z Białej Podlaskiej).

– Kwota zaproponowana przez wykonawców w ofertach znacznie przeznacza 2,5 mln zł posiadane przez zamawiającego – brzmiało uzasadnienie do ponownego unieważnienia przetargu.

Przed kilkoma dniami znów Gmina Miejska Terespol ogłosiła kolejne, czyli trzecie postępowanie z terminem zgłaszania ofert do 16 lutego.Terespolanie czekają na tę inwestycję, która jest potrzebna jak najszybciej, gdyż wąska ul. Kodeńska nie ma ani chodnika, ani ścieżki rowerowej.

– Mamy jeszcze czas na znalezienie wykonawcy tej inwestycji. Jeśli nie wyjdzie kolejny przetarg, najwyżej skrócimy długość ścieżki – zapowiada burmistrz.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 147f118528